

ILUSTRACJA KURIER SPORTOWY

ROK VII.

WTOREK 2 MARCA 1937

Nr. 9 (307)

PRINTED IN POLAND — OPLATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

RAZ DWA TRZY!



NAJMŁODSZA GWIAZDA FILMOWA NA NARTACH

Popularna i lubiana na całym świecie gwiazdka filmowa Shirley Temple jest także entuzjastką sportu narciarskiego. Na zdjęciu widzimy ją, jak stawia pierwsze kroki na śnieżnym puchu.

Bokserzy Warty w drodze po nowe mistrzostwo Polski

Kraków, 1 marca.

Tegoroczne zawody bokserские o mistrzostwo drużynowe Polski z miejsca przyniosły drużynie poznańskiej Warty *jedyn sukces za drugim*. Jest to *jedna z największych niespodzianek*, gdyż wszyscy liczyli, że drużyna poznańska, osłabiona bardzo wyraźnie w bież. sezonie, nie potrafi tak łatwo uporać się ze swymi przeciwnikami.

Tymczasem wbrew wszelkim obliczeniom Warta zdołała *wszystkie spotkania w pierwszej sesji zakończyć zwycięsko*, tak, iż pozostały jej do rozegrania jeszcze trzy walki, ale już *na własnym gruncie*, tutaj będzie znacznie łatwiej Warcie rozprawić

się ze swymi przeciwnikami, co uprawniać nas musi do uważania Warty za *pewnego niemal mistrza Polski na r. 1937*. Poniżej zamieszczamy

obecną tabelkę tych rozgrywek.

Przedstawia się ona następująco:

- 1) Warta 3 mecze 6 pkt., stosunek zwyc. 31:17.
- 2) IKP Łódź 3 mecze, 3 pkt., stos. zwyc. 25:23.
- 3) Okęcie 3 mecze, 2 pkt., stosunek zwyc. 22:26.
- 4) H. C. P. Poznań 3 mecze, 1 pkt., stos. zwyc. 18:30.

Warta—H. C. P. 12:4

Poznań, 28 lutego (tel.). Spotkanie to o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy Wartą a HCP oczekiwane było ze zrozumiałym zainteresowaniem przez sfery sportowe Wielkopolski, z uwagi na ostatnie dobre wyniki i postępy pięściarzy HCP. Do niedzielnego spotkania lepiej jednak przygotowała się Warta, która niemniej nie może narzekać na brak szczęścia, albowiem w drużynie HCP

zabrakło dwóch najlepszych pięściarzy,

tj. w wadze muszej **Liszkego**, a w wadze półciężkiej **Klimeckiego**. Pierwszy nie stanął do walki towarzyskiej, gdyż przy wadze wykazał *nadwagę około 200 gramów*. Jest to wielkie niedopatrzienie nie tylko samego zawodnika, ale i kierownictwa klubu. Liszke miał bowiem wszelkie szanse zainkasować dwa punkty w walce z **Wolniakowskim III**. Klimecki nie mógł stanąć do meczu z powodu *poważnej kontuzji nosa*, jakiej doznał podczas ćwiczeń wojskowych.

Warta wystąpiła do meczu po dłuższej przerwie z **Kajnaem**. Jak wiadomo zawodnik ten przez pewien czas unikał spotkań ze silniejszym przeciwnikiem, m. im. z **Woźniakiewiczem**, toteż jego walka przeciw młodemu Szymczakowi, prowadzona nie zupełnie po dzentelmeńsku, spotkała się z niezadowolaniem publiczności.

Najlepszym bokserem niedzielnego meczu był **Szymura**. Ostatnie walki w reprezentacjach, jakie stoczył Szymura, odbiły się na nim widocznie z korzyścią. Z pozostałych w drużynie Warty należy wyróżnić **Koziołka** i **Sipińskiego**. Reszta była słabsza, a szczególnie w wadze ciężkiej **Mrówka**.

W drużynie Cegielskiego dobrze wypadł **Staszak**, zawodnik o silnym ciosie, lecz małej jeszcze rutynie bokserkiej. Punkty dla HCP zdobył **Walkowiak**, który nadspodziewanie wysoko pokonał Frankowskiego oraz **Adamezyk**, który był wyraźnie lepszy od Mrówki. Walki były żywe, niektóre z nich ciekawe, jednak poziom tych walk stanow-

czo nie mógł zadowolić bywalców licznych meczów pięściarskich.

Wyniki

były następujące:

W wadze muszej **Wolniakowski III** (W) zwyciężył **bez walki**, gdyż Liszke z powodu nadwagi do meczu nie stanął.

W koguciej wadze po bardzo zaciętej walce, technicznie lepszy i precyzyjniejszy w ciosach **Koziołek** pokonał **Koleckiego** na punkty, mimo, że znalazł się sam kilkakrotnie w ciężkich opałach.

W wadze piórkowej **Frankowski** (W) walczył wyjątkowo słabo. Nie mógł on oprzeć się silnym ciosom bardziej agresywnego **Walkowiaka**, który wygrał spotkanie pewnie na punkty.

W wadze lekkiej stoczono nie bardzo ładną walkę, która chwilami robiła wrażenie bijatyki, **Kajnar** zaatakował z furją **Szymczaka** tak, że po krótkim czasie wyraźnie się wypompał i kończąc walkę, był wyczerpany. W drugiej rundzie poszedł **Kajnar** na kilka sekund na deski. Wynik zwycięski **Kajnara krzywdzi wyraźnie Szymczaka**, walczącego bardzo ambitnie.

W wadze półśredniej **Sipiński** (W), po dość ciężkiej przeprawie, dzięki świetnym unikom i technicznej wyższości, „wypunktował” **Radomskiego**.

W wadze średniej **Sulczyński** (W) pokonał **Staszaka** na punkty. Staszak walczył bardzo dobrze w drugim starciu, lecz pod koniec nie wytrzymał silnego tempa.

W wadze półciężkiej **Szymura** **górował zdecydowanie**. W drugiej rundzie otrzymał **Każmierczak** kilka silnych haków, wskutek czego jest mocno oszołomiony i rezygnuje z walki. **Zwyciężył Szymura**.

Walkę w wadze ciężkiej, która stała na niskim poziomie a miała przebieg chwilami dość komiczny, **zakończył zwycięsko Adamczyk**, który pokonał **Mrówkę** przez k. o. w **drugiej rundzie**.

W ringu sędziował p. **Zarzycki** z Warszawy, a na punkty rtm. **Koprowski** z Pomorza.

Okęcie—I. K. P. (Łódź) 8:8

Warszawa, 28 lutego (Tel.). Niedzielnym mecz Okęcia z łódzkim IKP z cyklu drużynowych mistrzostw Polski, rozegrany w Cyrku, stał stanowczo *niżej, niż poprzednie spotkania mistrzowskie*. Publiczność, jakby wychuwając, że zawody nie staną na odpowiednim poziomie, stawiała się *mniej licznie, niż zwykle*. Charakterystycznym jest, że wieczorem w sali Operetki podczas zawodów na rzecz Pomocy Zimowej, widownia była bardziej, niż w Cyrku zapelniona.

Do słabszego poziomu zawodów przyczyniły się

poważne rezerwy w składach

obu drużyn. Okęcie nie mogło wystawić **Kozłowskiego**, który na treningu nadwyręził sobie rękę, nadto **Pisarskiego**, który musiał wyjechać w sprawach rodzinnych i wreszcie **Garsteckiego**.

IKP nie pozostało w tyle w kwestji osłabienia składu i zjawilo się na ringu warszawskim nie tylko

bez Chmielewskiego,

ale także bez **Popielatego**, **Bartniaka** i **Czesławskiego**. Jednym słowem przynajmniej połowa rezerwowanych po obu stronach.

Nic więc dziwnego,

że zawody nie dopisały

i minęły *właściwie bez wrażenia*, jeśli chodzi o ich prawdziwie sportową wartość.

k. o. będzie napewno dużym odprężeniem po niefortunnym występie w Dortmundzie.

W drużynie łódzkiej obok **Spodenkiewicza** i **Pietrzaka**, którzy wykazali *olbrzymią przewagę* nad swymi przeciwnikami, wyróżnić można także odważnego przeciwnika **Czortka** — **Marciniaka**. Nie mógł zadowolić **Durkowskiego**, który nie potrafił się przeciwstawić **Matuszewskiemu**.

Wyniki walk

wypadły następująco:

Waga musza: **Miller** (O) remisuje z **Marcinkowskim** (IKP) po mało ciekawej walce. Obaj zawodnicy pod względem technicznym słabi.

Waga kogucia: **Czortek** (O) wygrywa na punkty z **Marciniakiem** (IKP). **Czortek** oszczędza się wyraźnie i dopiero w trzeciej rundzie pokazuje, co umie. **Marciniak** odważny, okazuje się dobrym materiałem.

Waga piórkowa: **Spodenkiewicz** (IKP) wygrywa z **Narwiczem** (O) na punkty. Cały czas przeważa **Łodzianin**, **Narwicz** słabnie od drugiej rundy.

Waga lekka: **Woźniakiewicz** (IKP) bije **Bąkowskiego** (O) na punkty. W pierwszych dwóch rundach **Woźniakiewicz** atakuje ostro, a **Bąkowski** ogranicza się do kontrowania. Zawodnik **Okęcia** jest jednak w końcu drugiej rundy wyraźnie zmęczony i w trzeciej **Łodzianin** zdecydowanie wygrywa

Waga półśrednia: **Seweryniak** (O) wygrywa przez k. o. z **Kowalewskim** (IKP) w trzeciej rundzie. Początkowo przewaga **Seweryniaka**, w drugiej rundzie dochodzi jednak do głosu **Łodzianin**, **Seweryniak** atakuje stale żóładek przeciwnika i w trzeciej rundzie trafia go tak silnie, że **Kowalewski** zostaje wylczony. **IKP** założyło protest za zbyt niski cios, ale protest ten odrzucono po zbadaniu **Kowalewskiego** przez lekarza.

Waga średnia: **Mauszewski** (O) zwycięża **Durkowskiego** (IKP) na punkty. Walka b. chaotyczna; wykazała większą bojowość u **Matuszewskiego** i słabą kondycję **Durkowskiego**.

Waga półciężka: **Pietrzak** (IKP) zwycięża na punkty **Malkowskiego** (O). **Łodzianin** daje sobie bez trudu radę z przeciwnikiem, **Malkowski** zapoznaje się w ostatniej rundzie kilkakrotnie z deskami, ale wytrzymuje do końca.

Waga ciężka: **Leoniak** (O) remisuje z **Kubiakiem** (IKP). W pierwszej rundzie **Leoniak** zasypuje **Łodzianina** gradem ciosów, ale w drugiej udaje się znów **Kubiakowi** trafić kilka razy przeciwnika, choć sam po jednym z ciosów **Leoniaka** zaczyna krwawić z nosa. W trzeciej rundzie raczej **Leoniak** był lepszym.

Sędziował w ringu p. **Derda** (Poznań), a na punkty p. **Sadłowski** (Katowice).

Bydgoszcz zwycięża w boksie Gniezno 13:3

Wyniki walk:

W muszej **Wandzewicz** (Bydgoszcz) wygrał wysoko na punkty z **Lachowiakiem** (Gniezno).

W koguciej **Rzyski** (Gniezno) zdobył dwa punkty przez dyskwalifikację **Borowicza** (Bydgoszcz) w trzeciej rundzie. **Borowicz** miał całkowitą przewagę nad swoim przeciwnikiem.

W w. piórkowej: **Rinke** (Bydgoszcz) pokonał wysoko na punkty **Bidzińskiego** (Gniezno).

W wadze lekkiej walka pomiędzy **Doraszem** (Bydgoszcz) a **Kaczmarkiem** (Gniezno) po walce wyrównanej przyniosła wynik nierozstrzygnięty.

W wadze półśredniej **Nowicki** (Bydgoszcz) zwyciężył na punkty **Niedzielskiego** (Gniezno) po nieciekawej walce.

W wadze średniej **Urbanik** (Bydgoszcz) pokonał na punkty **Sobieralskiego**. **Urbanik** nie wykorzystał szeregu okazji i swych walorów, które mogły mu przynieść zwycięstwo przez k. o. już w drugiej rundzie.

W wadze półciężkiej **Lukowski** (Bydgoszcz) już w pierwszej rundzie zwycięża przez k. o. **Sytowskiego** (Gniezno).

W wadze ciężkiej **Borowiński** pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. **Pawłowskiego** (Gniezno).

Najładniejszą walkę

stoczyli **Rinke** (Bydgoszcz) z **Bidzińskim** (Gniezno).

Organizacja zawodów, przeprowadzona bardzo sprawnie, sponozywała w ręką miejscowego **Komitetu PW i WF** przy współpracy przedstawicieli miejscowych klubów. — Publiczność dopisała, wypełniając salę do ostatniego miejsca.

Sędziowali na punkty obiektywnie p. **Andrzejak** (Gniezno) i p. **Gugacz** (Bydgoszcz). W ringu p. **Michalak**, przewodniczący wydziału sędziowskiego z Grudziądza.

Wisła—Slavia w boksie 8:8

W sobotę odbył się w Rudzie Śl. na sali „Hotelu Piast” rewanżowy mecz pięściarski pomiędzy T. S. Wisła (Kraków), a miejscowym K. S. Slavia, który zakończył się *wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 8:8*.

Skład drużyn był nast.: Wisła: **Juszczyk**, **Bałucki**, **Grela**, **Mach**, **Moszkowski**, **Rakoczy**, **Niwiński** i **Zbik**. Slavia: **Sus II**, **Engel I**, **Adamiec**, **Sus I**, **Kłopot**, **Flasiński**, **Peterek** i **Kowaczek**.

Wynik tych zawodów krzywdzi Wisłę, w decyzjach, odnośnie do wagi koguciej,

Przebieg zawodów

Waga musza: **Juszczyk** (W), po bardzo żywej walce, stale atakując, bije wysoko na punkty staniającego się już w trzeciej rundzie **Susa II**.

Waga kogucia (I): **Bałucki** (W), po bardzo ładnej i czystej walce, mimo, że ma przewagę nad **Englem I** (Śl), według orzeczenia sędziów przegrywa.

Waga kogucia (II): **Grela** (W), mając za przeciwnika suniowego jeszcze i nerwowo walczącego **Adamca** (Śl) przy mało ciekawej walce uzyskuje dużą przewagę punktów, przeprowadzając częste ataki serjami, to też wynik remisowy krzywdzi również zawodnika Wisły.

Waga piórkowa: **Mach** (W) w walce z

Susem I (Śl.) pokazał nam ładną technikę i szybką orientację. Walka prowadzona w zrywym tempie, dała wynik nierozstrzygnięty.

W drugiej rundzie tej walki obserwowaliśmy *niemile zajście*, gdy **Sus** uderzony w okolice żołądka, poszedł na deski. W czasie bowiem, gdy **Mach** odchodził od przeciwnika rogu ringu, **Sus** szybko wstał, podbiegł chytrze i zaatakował *przeciwnika od tyłu*, za co otrzymał upomnienie. Zachowanie się zawodnika **Susa I** było wysoce *niesportowe*.

Waga lekka: **Moszkowski** (W) wygrywa wysoko na punkty z niewyroblonym jeszcze **Kłopotem** (Śl), który wykazał jednak dużą wytrzymałość i wielką ambicję.

Waga półśrednia: **Rakoczy** (W) przegrywa wyraźnie na punkty z bardzo dobrym i o dużej rutynie zawodnikiem **Flasińskim** (Śl).

Waga średnia: **Niwiński** (W), u którego daje się zauważyć brak treningu wskutek służby wojskowej, będąc w trzeciej rundzie zupełnie gnoggy, przegrywa z **Peterkiem** (Śl) *przez techniczne k. o.*

Waga półciężka: **Znakomity** zawodnik Wisły **Zbik**, prowadząc cały czas walkę w morderczym tempie, *wygrywa na punkty* z niewiele mu ustępującym **Kowaczkiem** (Śl).

IMPONUJĄCA REWJA NARCIARSTWA NIZINNEGO

Zw. Rezerwistów z Wisły zwycięża w marszu narciarskim Zułów—Wilno

Wilno, 27 lutego. Tegoroczny marsz narciarski Zułów—Wilno na 96 zgłoszonych patroli zgromadził na starcie 81, przy 19 zawodnikach startujących indywidualnie. Marsz obudził w Wilnie ogromne zaciekawienie.

Wszystkie zabytki historyczne Wilna, jak: Góra Zamkowa, Ostra Brama, Ratusz, Katedra i inne były przez trzy dni iluminowane. Przeprowadzono także dekorację miejscowości, przez które przebiegała trasa marszu, a więc w Zułowie, Podbrodziu, Niemenczynie i Wilejce. Dekoracje te, pomyślane w sposób artystyczny, projektował kpt. Kensbok.

W dniu otwarcia zawodów, t. j. w piątek, wszyscy zawodnicy zgromadzili się w sali miejskiej, gdzie przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” na salę wszedł gen. Skwarczyński. Powitał on zawodników, zaznaczając jednocześnie cel zawodów i powagę ca-

stety, nie ściągnął na start patroli zagranicznych. Istniał projekt ściągnięcia do nas zawodników z Finlandji, Łotwy i Estonji, ale na razie wstrzymano się z tem dlatego, że wychodzono z założenia, iż naprzód trzeba dążyć do tego, by marsz ten uzyskał odpowiedni poziom sportowy.

Trzeba jeszcze na jedno zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że tegoroczne zawody na trasie Zułów—Wilno były jednocześnie

mistrzostwami Armji.

Pierwszy etap marszu

Właściwe rozpoczęcie zawodów nastąpiło faktycznie w sobotę rano w Zułowie. Do Zułowa przybyły dwa pociągi popularne z Wilna. Zapelniała je przeważnie młodzież szkolna.

Przed ustawioną kolumną przeszedł gen. Kleeborg, któremu mjr. Mierzejewski zdał raport, a gen. Kleeborg wygłosił podniosłe przemówienie do zawodników. Następnie głos zabrał płk. Janicki, prezes Wileńskiego Okr. Zw. Narciarskiego, który przemawiał w imieniu prezesa, P. Z. N. wicemin. Bobkowskiego. Po tych przemówieniach narciarz WKS Smigły Eugenjusz Wojcicki w imieniu wszystkich zawodników

złożył ślubowanie,

że walka odbywać się będzie w duchu sportowym.

Na tem wszystkie uroczystości i ceremonie skończono. Publiczność zgromadziła się przy bramie triumfalnej z lodu, z pod której startowały zespoły. Narciarze pierwszego dnia startowali

z Zułowa do Niemenczyna.

Trasa wynosiła 36 km. Trasa miała charakter płaski, z małymi jednak wzniesieniami.

Pierwszego dnia zawodnicy mieli idealną pogodę. Mróz, śnieg i słońce.

Wyniki pierwszego dnia zawodów:

Na pierwsze miejsce wysunął się, jak było zresztą do przewidzenia, patrol Zw. rezerwistów Wisła (Śląsk), który na półmetku miał czas 4 godz. 44 min. 55 sek. Niespodziewanie przy tak silnej konkurencji, na drugie

Drugi etap i zakończenie

Wilno, 28 lutego. (Tel) W niedzielę nastąpiło w Wilnie zakończenie marszu narciarskiego Zułów—Wilno. Na stadionie wojskowym Antokolu zgromadziło się ponad 5.000 widzów. Publiczność przeszło 4 godziny oczekiwała na przybycie pierwszego patrolu z trasy. Wśród zgromadzonej publiczności w łożu honorowej zasiadł m. in. wiceprzewodniczący Rady naukowej W. F. gen. Rouppert, a obok niego gen. Kleeborg, gen. Skwarczyński, płk. Wenda i wiele innych osobistości.

Organizatorzy przewidywali, że pierwsze patrole wpadną na metę ok. godz. 11. Nie stało się to ze względu na złe warunki atmosferyczne, gdyż w niedzielę nadeszła silna fala odwilży. Z soboty na niedzielę zmieniły się więc do niepoznania, warunki śnieżne i zamiast suchego śniegu mieliśmy mokry podkład, po którym mu-



Patrol Szkoły Podchorążych Piechoty opuszcza start marszu narciarskiego Zułów—Wilno.

Czynnikami miarodajną wychodziły z założenia, że należy zerwać z tem, by organizować dla wojska imprezy o programie klasycznym, a trzeba właśnie przejść na bardziej im odpowiadające konkurencje: na marsze i dlatego wybrano właśnie marsz Zułów—Wilno, jako zawody o mistrzostwo armji. Nie też dziwnego, że na starcie stanęło sporo patroli wojskowych, a na czele ich zespoły z pułków podhalańskich.

miejsce wysunął się zespół Ogniska KPW z Wilna, mając dobry czas 4 g. 47 min. 37 sek. Trzecie miejsce zajął zespół Szkoły podchorążych piechoty 5 g. 0 min., 04 sek. 4) Zw. rezerwistów Wilno — 5:02.06. Drużyna AZS wileńskiego, startująca pod numerem 2, osiągnęła czas 5:03.00. Na dalszych miejscach: pułk strzelców podhalańskich 5:07.03, W. K. S Niemenczyn 5:08.04, P. K. S. Wilno 5:15.06, pułk piechoty Wilno 5:26.58.

Doskonały czas w grupie indywidualnej uzyskał Błoński, który osiągnął wynik lepszy od wszystkich patroli, a mianowicie 4:33.44. Drugie miejsce ma Wiselka 4:39.07. Trzecie Sędzimir 4:43.42.

Bardzo dobrze biegła

jedyna zawodniczka Wanda Ciundziewicka

z Ogniska Wileńskiego, mając czas 5:59.30, który lepszy jest od kilku doskonałych patroli wojskowych i cywilnych.

Zawodnicy w Niemenczynie witani byli przez orkiestrę wojskową. — W Niemenczynie ustawione zostały bramy triumfalne oraz wywieszono transparenty.

Po noclegu narciarze z Niemenczyna wystartowali o godz. 8:30 do Wilna przez Kojranę i Nowo-Wilejkę. W Kojranach odbyło się strzelanie.

Nadmienić warto, że w czasie pierwszego etapu wiele patroli do Niemenczyna przybyło zdekomputowanych. Dotyczy to w szczególności patroli, startujących w grupie regionalnej, które niezbyt dobrze były przygotowane do tak trudnego marszu.

rezerwistów Wilno (narciarze A. Z. S. wileńskiego) 10:04.22, 5) A. Z. S. Wilno 10:05.08, 6) Szkoła podchorążych piechoty 10:10, 7) K. O. P. Polesie 10:18.23, 10) pułk piechoty Legionów Wilno 10:36.20, 11) P. W. Święciany 10:42.31, 12) P. P. W. Wilno 10:48.32, 13) pułk strzelców Rembertów 10:55.01, 14) Związek rezerwistów Krynica 10:56.14, 15) WKS Lida 10:56.59.

W grupie indywidualnej

pierwsze miejsce zdobył zawodnik, startujący ze Związku rezerwistów Wisła (okręg śląski) — Wiselka.

Doskonale biegła w grupie indywidualnej jedyna zawodniczka, zgłoszona z Ogniska K. P. W. Wilno, Wanda Ciundziewicka. Na mecie otrzymała ona z rąk dowódcy K. O. P. płk. Ocetkiewicza bukiet kwiatów.

Wieczorem o godz. 19.30 wszyscy zawodnicy oraz publiczność wileńska



Doskonała narciarka wileńska Ciundziewicka, jedyna uczestniczka marszu narciarskiego Zułów—Wilno.

zgromadzili się w sali Śniadeckich w uniwersytecie Stefana Batorego na rozdanie nagród.

Nagród przechodnich zebrało się przeszło 20, ponadto rozdanych zostało kilka nagród indywidualnych na własność.

Christl Cranz pokonana

Rottach Egern, 28 lutego (tel.). Sensacją biegu jazdowego o mistrzostwo Niemiec rozegranego w sobotę była porażka mistrzyni świata Christl Cranz. Przyczyną jej porażki było zderzenie się z jednym z widzów tuż przed metą biegu. Zanim Cranz zdołała powstać i uporządkować narty — upłynęło drogocenne pół minuty.

Zwyciężyła Lisa Resch przed Grassegger i Cranz. W biegu panów wygrał Rudi Cranz przed Wörndlem i Hansem Pfnürem. Zawodom przyglądało się ponad 10.000 widzów.

Rewanż Christl Cranz

Monachjum, 28 lutego (tel.). W niedzielę odbył się w miejscowości bawarskiej Rottach-Egern slalom narciarski i bieg do kombinacji, stanowiący ostatnią konkurencję zawodów narciarskich o mistrzostwo Niemiec. Slalom ten był jednym wielkim sukcesem znanej niemieckiej rodziny narciarskiej Cranz, której członkowie zajęli w poszczególnych klasach pierwsze miejsca.

I tak w kombinacji alpejsk. panów Rudi Cranz zwyciężył z notą 286.0 przed Wörndlem 299 pkt., 3) Hans Pfnür, 4) Lantschner.

W klasyfikacji pań zwyciężyła Christl Cranz 399.3, przed K. Grassegger 403.9, 3) Lisa Resch 411.9.

W slalomie I klasy również zwyciężył Rudi Cranz w czasie 2:01.9 przed Hansem Pfnürem 2:11.4, zaś w klasie II tego biegu zwycięstwo odniósł najmłodszy z rodziny Cranzów: Haro w czasie 2:19.1, przed Egger 2:20.8.

W slalomie pań pierwsze miejsce zajęła Christl Cranz w czasie 2:14.6, 2) K. Grassegger 2:30.7, 3) Lisa Resch 2:40.9.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajął zespół SC. Garmisch-Partenkirchen z notą 960.0, 2) F. C. Fryburg 995.3.

zawodnicy wieczorem złożyli hołd pamięci

Marszałka J. Piłsudskiego

na Rossie przy płycie z Jego Sercem. Była to imponująca uroczystość. Zawodnicy, maszerując przez całe miasto, przybyli na Rossę w otoczeniu 100 płonących pochodni i przy werblach. Na Rossie kierownik zawodów mjr. Czesław Mierzejewski zdał raport sportowy gen. Kleeborgowi, a następnie delegacja złożyła wieniec na płycie.

W czasie składania wienca zaplanowała cisza milczenia, a po bokach płyty zapłonęły znicze. Uroczystość hołdowniczą zaszczyliła niespodziewanie swoją obecnością P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, która razem z Marszałkiem Smigłym-Rydzem i ministrem T. Kasprzyckim zgodziła się przyjąć protektorat nad tą imprezą narciarską.

Marsz narciarski Zułów—Wilno, który rok rocznie zdobywa coraz szerszy rozgłos, staje się coraz większą imprezą narciarską. W tym roku, nie-

PO TRZYDZIESTU MECZACH POLSKICH PIĘŚCIARZY

Warszawa, w lutym.

Polska reprezentacja bokserska rozegrała dotychczas 30 meczów międzypaństwowych (w tym 10 zagranicą), wygrywając 13, remisując 6, a przegrywając 11. Stosunek punktów wynosi 247:233 na korzyść Polski. Przez nokaut wygrano 14 walk, a przegrano 6.

Lista meczów przedstawia się następująco:
Z Niemcami 6:10, 6:10, 10:6, 2:14, 6:10, 5:11, 6:10, 5:11 — razem 8 meczów, w tem 1 wygrany, stos. pkt. 46:82.

Z Austrią 10:6, 8:8, 13:3, 9:7, 10:6, 15:1 — razem 6 meczów (5 wygr., 1 remis), st. pkt. 65:31.

Z Węgrami 5:11, 8:8, 10:6, 6:10, 9:7 — razem 5 (2 wygr., 1 remis), st. 38:42.

Z Czechosłowacją 8:8, 12:4, 8:8, 10:6, 11:5 — razem 5 (3 wygr., 2 remis), st. pkt. 49:31.

Ze Szwecją 8:8, 6:10 — 2 mecze (1 remis), st. pkt. 14:18.

Z Włochami 8:8 (1 remis).

Ze Stanami Zjedn. Am. Półn. 2:14 — 1 mecz.

Z Norwegią 12:4 — 1 mecz wygrany.

Z Belgią 13:3 — 1 mecz wygrany.

W barwach Polski walczyło

65 zawodników,

a mianowicie Majchrzycki 13, Chmielewski 12, Forlański 11, Sipiński, Arski, Seweryniak po 10, Piłat 9, Kajnar 8, Rotholc, Górny po 7, Polus, Rudzki, Tomaszewski, Woska po 6, Moczko I, Rogalski, Karpiński po 5, Głon, Garnarek, Wiśniewski, Szymura, Czortek, Wystrach, Krzemiński, Misiurewicz po 4, Stibbe, Kupka, Wochnik, Wyczorek, Kazimierski, Sobkowiak, Pisarski, Stępnia, Konarzewski, Zieliński po 3, Seidel, Cyran, Pyka, Mizerski, Krenz, Wolniakowski, Antczak, Woźniakiewicz, Jarząbek, Bąbowski, Moczko II po 2, Snopek, Amioła, Klimczak, Gawlik, Goss, Głowacki, Konieczny, Misiorny, Pawlak, Kozłowski, Chrostek, Wezner, Taborek, Banasiak, Choma, Rundstein, Spodenkiewicz, Ostrowski po 1.

Najwięcej punktów zdobyli:

Majchrzycki 18, Chmielewski 17, Arski 15, Rotholc 14, Seweryniak 12, Piłat 10, Kajnar i Sipiński po 9, Górny i Woska po 8, Czortek, Sypura, Polus po 7, Kupka, Moszko I, Garnarek, Krzemiński, Rudzki po 6, Forlański i Karpiński po 5, Wystrach, Sobkowiak, Woźniakiewicz, Bąkowski po 4, Seidel, Moszko II, Pisarski, Tomaszewski po 3, Wochnik, Snopek, Amioła, Ostrowski, Rundstein, Stibbe, Misiorny, Klimczak, Głowacki, Krenz, Misiurewicz, Rogalski, Pawlak po 2, Spodenkiewicz, Konarzewski, Cyran, Jarząbek po 1.

Przez k-o wygrali:

Piłat 3 razy, Kupka i Seweryniak po 2, Stibbe, Woska, Krzemiński, Rudzki, Bąkowski, Chmielewski, Krenz po razie. Przez k-o przegrali: Tomaszewski (2), Pyka, Mizerski, Rudzki, Forlański, Seweryniak i Zieliński.

* * *

Jak widzimy z tej statystyki, dzięki ostatnim zwycięskim wysoko-cyfrowo meczom z Norwegią i Austrią, bilans polskiego pięściarstwa, jeśli chodzi o teren międzynarodowy

poprawił się znacznie.

Mamy więcej zwycięstw niż porażek, oraz dodatni stosunek punktów.

„Czarną plamę“ na honorze polskiego boksu stanowią dwie porażki najbardziej dotkliwe, a mianowicie 2:14 w Ameryce oraz z Niemcami w Dortmundzie. Po zawodach w Dortmundzie mieliśmy wprawdzie bardziej honorowe rezultaty w meczach z Niemcami, ale nie zdołaliśmy ich już potem pokonać, co przecież leży w możliwościach naszych zawodników. Może na rewanżowym meczu Polska—Niemcy, o czym się już mówi, doczekamy się wreszcie rewanżu.

Pozycja polskiego pięściarstwa w Europie przedstawia się

bardzo pozytywnie.

Poza Niemcami, nikomu właściwie nie ustępujemy, mając bilans wyrównany z Szwecją, Włochami czy Węgrami, a zdecydowaną przewagę nad Austrią, Norwegią, Belgią i Czechosłowacją.

RING BOKSERSKI

Konstrukcja żelazna w. 6.5×6.5, przeñośna — bardzo dobrze utrzymana. Okazyjnie do nabycia.

DOM SPORTOWY — Poznań. 44

cja, Włochami czy Węgrami, a zdecydowaną przewagę nad Austrią, Norwegią, Belgią i Czechosłowacją.

Nie walczyliśmy jeszcze dotychczas z Finlandją (mecz ma się odbyć w maju), z Francją oraz z państwami brytyjskimi (Irlandja, Anglja). Trzeba może pomyśleć o rozszerzeniu zasięgu naszych zagranicznych kontaktów w kierunku Zachodu Europy.

Jeśli chodzi o zawodników, to na czele tak pod względem ilości rozegranych zawodów jak i uzyskanych punktów kroczy

Majchrzycki.



Lwów zwycięża Wiedeń 11:5

Lwów, 25 lutego. We czwartek wieczór rozegrany został w hali sportowej międzymiastowy mecz bokserski Lwów—Wiedeń zakończony zwycięstwem Lwowa w stosunku 11:5.

Lwów już przed rozpoczęciem meczu

prowadził 4:0

z powodu nadwagi Mathae i Horaka. Z przeprowadzonych ośmiu walk (łącznie z towarzyskimi) cztery rozstrzygnięte zostały przez k. o., w tem trzy już w pierwszej rundzie. Wygrali przez k. o. Swatosch i Lutz (Wiedeń), oraz Michniewicz i Baranowski (Lwów).

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W muszej Grauer (Barkochba) Rzeszów, wygrał na punkty z Lehnerem. W koguciej Olbert (Lechja) wygrywa z powodu

Tuż za nim idzie Chmielewski, który jeśli chodzi o zwycięstwo wyprzedził dawnego „króla polskich ringów“ Arskiego.

Godnym podkreślenia jest

wspaniały rezultat Rotholca,

który w siedmiu meczach osiągnął 14 punktów, t. j. miał same zwycięstwa. Takim sukcesem nie może się nikt poszczycić, chyba jedynie Woźniakiewicz, dzięki swym ostatnim dwóm występom w Dortmundzie i Łodzi.

A. Sz.

nadwagi Mathae. W potkaniu towarzyskiem Mathae wygrał na punkty.

W piórkowej Górecki (Lechja) we wspaniałej formie wygrał z Brücknerem. W lekkiej Swatosch (Wiedeń) wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. ze Sprungiem (Harmonea). W wadze półśredniej walka Bedricha (Wiedeń) z Biljem zakończyła się remis. W średniej Michniewicz (Lechja) wygrał z powodu nadwagi Horaka, w. o. w spotkaniu towarzyskiem Michniewicz wygrał w pierwszej rundzie przez k. o.

W półciężkiej Baranowski (Lechja) zwyciężył Schweitzera w pierwszej rundzie przez k. o. W ciężkiej Lutz zwyciężył Szkwarkowskiego (Lechja) w drugiej rundzie przez k. o.

Sędziował w ringu p. Moskal (Kraków), na punkty p. Spitzeder (Wiedeń) i p. Dobrzański (Lwów). Widzów 2.000.



Bokserzy austriaccy w Toruniu

Toruń—Wiedeń 8:8

Toruń, 23 lutego.

Rewelacyjnym wydarzeniem sportowym Torunia był międzynarodowy mecz bokserski rozegrany we wtorek pomiędzy reprezentacjami Wiednia i Torunia.

Należało się spodziewać, że pięściarze austriaccy, po odniesionej w Łodzi porażce w stosunku 1:15 będą szukali rehabilitacji w Toruniu.

Oczekiwania te nie zawiodły, aczkolwiek

Mistrzostwa narciarskie Okr. Krakowskiego w Krynicy

W dniach 20 i 21 bm. odbyły się w Krynicy zawody w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo V-go Okręgu PZN. Organizacja spoczywała w rękach Z. S. Krynica. Mistrzem na rok 1936/37 został Lassota Paweł (SN AZS Kraków).

Wyniki przedstawiają się następująco: 1. Lassota Paweł (SN AZS Kraków) 423 pkt, 2) Łapanowski (ZS Krynica) 427 pkt, 3) Klincy Zb. (SN AZS Kraków) 435, 4) Ustupski (SN AZS Kr.) 448, 5) Nowak (KKN Krynica) 453, 6) Figwer Fr. (SN AZS Kraków) 484, 7) Wyrobek (TTN Kraków) 498, 8) Czorych St. (ZS Krynica) 505, 9) dr Kowenicki (TTN Kraków) 511, 10) Sawicki Jan (TTN Kraków) 523.

Panie: 1) Lijowska Marja (AZS Kraków) 235 pkt, 2) Szczygłówna M. (AZS Kr.) 241 pkt, 3) Żurkówna M. (TTN Kraków) 253, 4) Migaczówna H. (ZS Krynica) 315, 5) Finkowa Olga (PTT Tarnów) 338, 6) Kiesler Helena (AZS Kraków) 372 pkt.

Zespołowo pierwsze miejsce zajął AZS Kraków, mając 26 pkt. przed Z. S. Krynica 5 punktów.

„Skimka“ Kraków zdobywa puchar w wędrowce narciarskiej.

IV. Narciarska Wędrowka Gwiazdzista Sekcji narciarskiej Pol. YMCA „Skimki“ krakowskiej odbyła się w dniach od 17 do

20 bm. W „Wędrowce“ wzięło udział 9 drużyn, a mianowicie: dwie drużyny SN Ognińska Zw. Podhalan w Rabce, dwie drużyny 5 Dyw. Podch. Rez. przy 20 pp., drużyna Wojsk. Klubu Sport. w Wadowicach, drużyna Tow. Gimn. Sokół w Chrzanowie i drużyna SN Polskiej YMCA „Skimka“ w Krakowie.

Drużyny te dowolnie obranemi przez siebie 100 km trasami, zdążyły na nartach do Krynicy, gdzie dnia 20 bm. odbyło się zakończenie „Wędrowki“, oraz uroczystość rozdania nagród i pamiątkowych żetonów.

Wszystkie drużyny przybyły do Krynicy w dobrej kondycji, a komisja sędziowska po obliczeniu punktacji przyznała: 1-sze miejsce (324 pkt) drużynie „Skimki“ Kraków w składzie: Cyrkowiec Jerzy, Lesiak Marjan, Nowak Władysław, która tym razem zdobyła po raz drugi puchar wędrowny ufundowany przez dra Zbigniewa Grabowskiego; 2-gie miejsce (305 pkt) drużynie Podch. Rez. przy 20 pp. w składzie: Grzywiński Wit., Kunz Włodzimierz, Rolnik Tadeusz, Stok Stanisław; 3-cie miejsce (303 pkt) drużynie SN T. G. Sokół w Nowym Sączu w składzie: Bogdańska Stanisława, Dąbrowski Franciszek, Pennar Stanisław, Szkaradkówna Eugenia.

Polski Związek Narciarski „Skimka“ w Warszawie, oraz wiele firm ofiarowały nagrody dla zwycięskich drużyn.

wyszli oni z tego spotkania jedynie z wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 8:8. Już na samym początku meczu, a więc w wagach koguciej, lekkiej i półśredniej zaznaczyła się przewaga Wiedeńczyków, którzy dość łatwo rozprawili się ze swoimi przeciwnikami. Dopiero później Toruńczycy zaczęli zdobywać dla siebie punkt po punkcie. Honor barw Torunia uratował jednak dopiero Choma, mistrz w wadze ciężkiej, który swoim zwycięstwem przyczynił się do wyrównania wyniku.

Interesującym zawodom przyglądała się z najwyższym zaciekawieniem 2-tysięczna publiczność, która wypełniła wielką salę Pałacu Sportowego po brzegi.

Wyniki w poszczególnych spotkaniach pomiędzy Toruniem a Wiedniem przedstawiają się następująco:

Waga musza: Grabowski w swej jubileuszowej 50-tej walce pokonał Lehnera.

Waga kogucia: Wiedeńczyk Matha po pięknej walce odniósł zwycięstwo nad Igielskim.

Waga piórkowa: Krzemiński, który z powodu rozbitego nosa (na meczu w Łodzi) miał nie występować do ostatniej chwili, pokonał Bricknera wysoko na punkty.

Waga lekka: Swatosch (Austria) pokonał Fabińskiego.

Waga półśrednia: Bedrich pokonał Lelewskiego. Publiczność przyjęła orzeczenie sędziów długotrwałym gwizdem.

Waga średnia: walka pomiędzy wyższym o głowę Horakiem a Urbaniakiem zakończyła się na remis.

Waga półśrednia: również i w tej wadze walkę Schweifer (Austria) — Wezner sędziowie uznali za nierozstrzygniętą.

Waga ciężka: znakomity pięściarz Choma nie mógł się popisać swoją doskonałą techniką, gdyż już po 15 sekundach w pierwszej rundzie położył Lutz na deski, który podniósł się zbyt późno.

Osiągnięty wynik ogólny meczu jest bardzo pochlebny dla pięściarzy Torunia, którzy po wielu sukcesach w kraju powiedzieli sobie, że nie obawiają się spotkania nawet z bokserami zagranicznymi.

Ponieważ także i obecnie jeszcze nie jest zdecydowane definitywnie, czy dojdzie do skutku mecz Polska—Norwegja 28 V, czy też Polska—Rumunja 4. VII., a nadto ponieważ dzień Ligi, projektowany na 13—15 VI. (mecz Liga—Zwaluwen) również jeszcze nie jest ostatecznie zakontraktowany, przeto wydział gier i dyscypliny Ligi zdecydował się ogłosić narazie tylko terminarz zawodów ligowych na m. kwiecień, odkładając ogłoszenie pozostałych meczów do połowy marca.

Terminarz na kwiecień, uzupełniony przez ustalenie terminów trzech meczów Cracovii, przedstawia się następująco:

4 kwietnia: Wisła—Warszawianka, Pogoń—Garbarnia, LKS—Cracovia.

11 kwietnia: Cracovia—LKS, Garbarnia—Warta, Warszawianka—Cracovia, AKS—Ruch.

18 kwietnia: Cracovia—LKS, Warta—Pogoń, Warszawianka—AKS, Ruch—Wisła.

25 kwietnia: Wisła—Pogoń, LKS—Warta, Warszawianka—Ruch, AKS—Cracovia.

Mecze w kwietniu rozpoczynają się będą o godzinie 16-tej.

—o—

A JEDNAK „WYCIECZKA AMERYKAŃSKA“ NIE POZOSTANIE BEZ SANKCYJ.

Wydział gier i dyscypliny PZPN prowadzi obecnie dochodzenia w sprawie głośnej wycieczki amerykańskiej czterech graczy Legji. Po przesłuchaniu zawodników, które odbyły się przed kilku tygodniami, PZPN oczekuje obecnie na dalsze wyjaśnienia od zainteresowanych instytucji. Przypuszczalnie w pierwszej połowie marca sprawa zostanie załatwiona.

Terminarz najbliższych zawodów ligowych

Terminarz piłkarskich zawodów ligowych o mistrzostwo Polski na rok 1937 nie został jeszcze oficjalnie ogłoszony, choć na walnym zgromadzeniu Ligi w styczniu r. b. został

już ustalony. Nie uzgodniono jednak wtedy pięciu terminów Cracovii, a nadto terminarz międzypaństwowych zawodów PZPN. nie był jeszcze wiadomy.

To batalji narciarskiej w Chamonix



Z uroczystości rozdania nagród po zakończeniu narciarskich mistrzostw świata. Prezydent F. I. S. w otoczeniu mistrzów świata. Stoją od lewej: Niemi, mistrz świata w biegu 50 km. Bergendahl, mistrz świata w biegu 18 km, dr Lack, prezes Francuskiego Zw. Narciarskiego, mjr. Oestgaard, prezes Międzynarodowej Federacji Narciarskiej, Allais mistrz świata w kombinacji alpejskiej i Birger Ruud, mistrz świata w skokach.

Każdą rzecz można rozpatrywać z dwóch końców. Albo poważnie, a wtedy wypadnie ona czasem wręcz tragicznie, albo trochę na wesoło, a wtedy zobaczymy, że nie wszystko jest tak czarne, jak to sobie wyobrażamy. Tak właśnie ma się sprawa z wyprawą naszych narciarzy do Chamonix. Każdy wtajemniczony w sprawy narciarskie wie dobrze, że nasze wyniki na mistrzostwach narciarskich świata nie były znowu tak bardzo tragiczne, jak to chce przedstawić, przeważnie ze względów osobistych, pewna część prasy. A przytem nieznane są te liczne szczegóły i drobiazgi, które może w oderwaniu nie są wcale ważne, ale łącznie składają się na przyczynę niepowodzeń.

Przedewszystkiem wyjazd z kraju, dokonany wśród największego napięcia „sprawą Czepczora”, w związku z powyższem poczuciem pewnej krzywdy wśród zawodników, których skutkiem cudzej małoskowności pozbawiono możliwości startu w sztafecie. Potem długa, bo 40-godzinna, podróż do Chamonix i wreszcie przybycie na miejsce.

Na dworcu czekał drużynę przystawiciel związku francuskiego oraz kpt. Coche, który był na stałe przydzielony do usług drużyny polskiej. Po wyładowaniu całej sterty nart i walizek okazało się, że drużyna została zakwaterowana w hotelu Aiguille du Midi w miejscowości Les Bossons, odległej o dwie stacje koleją od samego Chamonix. Trzeba było więc pojechać tam autobusem. Z zamieszkania w oddali od Chamonix było zadowolone kierownictwo, ale zawodnicy pewno woleliby gwar i ruch wielkiego ośrodka turystycznego, przypominającego rodzimę Zakopane.

Alé Les Bossons ma swoje dobre strony. Po pierwsze leży tuż u stóp skocznicy, po drugie dostęp do tras jest bardzo ułatwiony, tak, że w całości jest to

idealna miejscowość treningowa,

zwłaszcza, że ostatecznie od Chamonix dzieli ją kilkanaście minut jazdy.

Po przybyciu wydłużyły się nam nieco miny. Okazało się bowiem, że nie mówiąc już o Francuzach, którzy tu znają każdy kamień, każdy skręt, to przedstawiciele innych narodowości zamieszkiwali w Chamonix od dwóch — trzech tygodni, zaprawiając się przedewszystkiem do zjazdów i slalomu.

Ten fakt od razu musiał spowodować bardzo krytyczne nastawienie się do ewentualności naszych wyników. Niestety u nas w kraju pod tym względem zawsze panuje nieporozumienie. Wymaga się ze względów oszczędnościowych, aby zawodnicy wyjechali w przedostatnim dniu przed zawodami, tak, aby wprost z pociągu zdążyli na start, ale potem oczywiście rości się pretensje do słabych wyników.

Dwa dni na trening zjazdu to niewiele. Nasi przejechali trasę na Col de Voza po kilka razy dziennie, korzystając z dobrodziejstwa kolejek, których tam jest zatrudnienie. I nikt się im nie sprzeciwia. Na nasze

zapytania w tym kierunku robiono zdziwione miny, jak gdyby sprzeciwianie się było czemś wogóle niedopomyśleniem. Złośliwi powiadali, że wszyscy „ochroniarze”

zostali przetransportowani z Alp do Polski.

Uroczystość otwarcia zawodów była naprawdę uroczysta. Brak było tylko porządku, gdyż w Hotelu Mont Blanc, gdzie zorganizowano tę ceremonię zebrało się tylu widzów, że biedni zawodnicy, których miało przedstawiać widzom, nie mogli docisnąć się na estradę. Zadawałano się tylko krzykiem „jici”, „present”, przyczem ten, kto wołał, nie musiał być oczywiście wywoływany.

W biegu sztafetowym nie startowaliśmy, jak wiadomo, a szkoda, gdyż startując w pełnym składzie moglibyśmy byli zająć piąte miejsce. Sztafeta Czechosłowacji nie była groźna w tym roku, a Jugosłowianie mieli tylko dwóch dobrych biegaczy, skutkiem czego zajęli siódme dopiero miejsce.

Zrobiliśmy przytem ciekawe spostrzeżenie. Oto funkcje biletów i kasjerów

pełnili... policjanci.

Jest to doskonały wynalazek naszym zdaniem, gdyż każdy obawia się zdradzić z „władzą” i woli płacić, niż narażać się na natychmiastowe zaarrestowanie i do tego z zarzutem obrazę władzy i oporu przeciwko policji. Stanowczo ten wynalazek powinien być wprowadzony i w Polsce.

Przyszła kolej na bieg zjazdowy. Od razu widziało się co znaczy w Alpach konkurencja „klasyczna” a bieg „alpejski”. O ile bieg sztafetowy, a potem bieg na 18 km cieszył się znikomą frekwencją, o tyle wszystkie punkty programu „alpejskie” ściągały (obok skoków) tłumy, idące w dziesiątki tysięcy osób.

Nasi wylosowali niezbyt dobrze. Wogóle system losowania pozostawiał wiele do życzenia.

Prostu wybrano dwudziestu najlepszych „na oko” zjazdowców i między tych losowano pierwsze 20 numerów. Reszta dostała już jak popadło. Ponieważ Polacy są nieznanymi w tej części Alp, przeto zaliczono ich hurtem do „reszty”. Miało to swoje poważne następstwa, gdyż wysokie numery startowe jechały już po wybitej licznymi upadkami trasie.

Trasa była dobrze przygotowana, wprowadzie bramki, mających na celu zmniejszenie szybkości nie było wiele, ale za to w bardzo niebezpiecznych miejscach powbijano żółte chorągiewki, a nawet na zakrętach usypano wirażę ze śniegu.

Pierwsza część trasy szła przez t. zw. „muldy”. Wymagało to doskonałej kondycji nóg i zdarzało się, że niejedyn, który przejechał przez tę trudną część trasy — później już nie wytrzymał tempa na łatwiejszym odcinku.

Tak było z Marusarzem.

Przez „muldy” pojechał szusem, choć inni hamowali, ale potem, gdy mijal jakiegoś

zawodnika, wyniósł go na wał ochronny, w który ubił się głową, podczas gdy całe ciało zostało wykrecone. Szybkość była tak znaczna, że upadek ten spowodował kontuzję mięśnia barkowego.

Marusarza od razu załadowano na „tobogan” i poczęto go zwozić do Chamonix. Podróż ta trwała jednak tak powolnie, że Marusarz wysiadł z toboganu i poszedł piechotą, twierdząc, że inaczej nie dostałby się do domu wcześniej, jak za dwa dni.

Na dole zaopiekował się Marusarzem prezes P. Z. N. min. inż. Bobkowski oraz kpt. Coche, którzy odwieźli go autobusem do szpitala w Chamonix. Na miejscu rozebrano go i położono do łóżka, przyszedł lekarz i oświadczył, że jutro Marusarz zostanie szczegółowo zbadany. To zdanie obrzyło do żywego Marusarza, który po wyjściu lekarza i pielęgniarki ubrał się, mimo dotkliwego bólu i pojechał do Les Bossons, gdzie rozpaczano już po jego stracie.

W trakcie dyskusji otwarły się drzwi i wszedł Marusarz, który oświadczył, że to nie jest traktowanie zawodnika, jeśli każe mu się czekać z badaniem na drugi dzień, zamiast od razu stwierdzić kontuzję.

Marusarza poddano domowej kuracji, która wpływała bardzo dodatnio na stan jego zdrowia, ale ostatecznie na dzień startu w skokach Marusarz nie doszedł do zupełnego wyleczenia. Jeśli mimo to zdołał zająć w skokach 12 miejsce, to jest

dowód jego dobrej formy w r. bieży.

Obecnie słyszy się wiele zarzutów pod adresem kierownictwa drużyny za to, że pozwoliło startować Marusarzowi w biegu zjazdowym, ale zarzuty są zupełnie niesłuszne. W Chamonix się zjazdowe były głównym punktem programu — reszta była tylko przycepką, którą interesowali się organizatorzy i Skandynawowie. 40-kilku zawodników na starcie 18-ki, 15 zawodników kombinacji norweskiej, oto cyfry, które wskazują, jak minimalnem zainteresowaniem cieszą się konkurencje klasyczne w Alpach. Możliwość sukcesu Marusarza w biegu zjazdowym była zupełnie oczywistą, a ze względu na warunki lokalne ważniejszym był jego start w tej właśnie konkurencji. Oczywiście nikt nie mógł przewidzieć wypadku.

A w biegu zjazdowym

jeden jedyny Allais pojechał bez upadku

i dzięki temu odskoczył on od drugiego zawodnika o 13 sekund. Reszta leżała bez wyjątku i to po kilka, o ile nie po kilkanaście razy.

Właściwie z chwilą upadku Marusarza zakończyły się nasze nadzieje na poważniejszy sukces. Wobec klasy Norwegów i Finów w biegach a klasy Norwegów w skokach nie mogliśmy myśleć o ich pobiciu. Nasi w skokach wypadli bardzo poprawnie, ale kontuzja Marusarza usunęła nas nieco do tyłu, a miejsce najlepszego Srodkowo-Europejczyka w skokach zajął Austriak Bradl, „dziedzicząc” to stanowisko po Marusarzu.

Pozostawał jeszcze Nowacki w biegu 18 km, ale połamał narty. Nie było zaś niko go z Polaków, którzyby mu pomogli. No, ale trudno dwoma ludźmi obstawiać trasę 18 km. Tego nawet najkrzykliwsi „krytycy” z prasy warszawskiej zdaje się nie potrafiliby dokonać.

Chamonix przez cały czas zawodów trwa-

w uroczystym, podniosłym nastroju.

Co wieczór orkiestra wojskowa maszerowała przez miasto i udawała się na plac Balmat, gdzie wciągano na maszt flagę państwa, które zwyciężyło w danym dniu i grano hymn narodowy. Wszystko przy oświetleniu ogniami sztucznych i pochodniami. Na zakończenie odgrywano Marsyljanekę i powoli zapadała cisza.

W dzień 50-ki nasi narciarze zwiedzili kilka tras zjazdowych w Chamonix, korzystając z licznych kolejek. Marusarz i kierownik ekspedycji, obydwa będący w stanie rekonwalescencji, oczywiście nie mogli marzyć o zjeździe na nartach, to też można sobie wyobrazić ich przerażenie, skoro dowiedzieli się, że kolejka w południe przewoziła transport gości na półtorej godziny, bo jest pora „śniadania”. A ponieważ śniadanie to przeciągnęło się widocznie dla pracowników kolejki, więc jedyny nasz zawodnik, który miał dostać nagrodę (12-te miejsce w skokach było nagrodzone, podczas gdy w kombinacji klasycznej nagród było tylko 5), znalazł się przed hotelem Mont Blanc w chwili, kiedy wielki tłum otoczył szczelnie wejścia i przedostanie się do środka było wręcz niemożliwym.

Znalazła się jednak rada. Zawiezano ok. 30 policjantów, którzy zrobili klin i torowali naszym narciarzom drogę. W oknie na I piętrze stał zaś kpt. Coche, który komenderował plutonem policji i doradzał, jak ma walczyć z tłumem. Wszystko więc poszło na wesoło.

Nazajutrz o 4 rano uwiózł nas pociąg do Genewy. W zamieszaniu ładowaliśmy znowu stertę nart i kupę walizek, a gdy pociąg ruszył okazało się, że mamy

o jedną walizkę za dużo.

Szybko odnalazł się właściciel, którym była drużyna norweska.

Zmęczony skutkiem ранnego wstania, narciarze szybko posnęli. Na jakiejś stacji jakimś cudem obudzili się, aby dowiedzieć się, że wagon ten został odczepiony i idzie do Grenobli, pociąg zaś do Genewy odchodzi z innego toru za pół minuty. Znowu sterta nart wędrowała na peron, kilkunastu kolejarzy porwał manatki polskie i przez tor „naprzekaj” goniono pociąg. Na szczęście złapano go w ostatniej chwili. Powtórne liczenie walizek przekonało nas, że zginęła jedna walizka i to zdaniem Andrzeja Marusarza najcenniejsza, bo zawierająca wiktuały na drogę.

Dwugodzinny postój w Genewie został poświęcony na szukanie walizki telefonem. Podobno gdzieś się tam znalazła i mają ją odesłać do Polski, ale co to będzie z tych wiktuałów, zanim paczka ta dojdzie do Krakowa i przejdzie przez urząd celny?

Minęliśmy szybko granicę szwajcarsko-austriacką, przyszła kolej na Wiedeń, gdzie zatrzymaliśmy się kilka godzin, a w niedługim czasie znaleźliśmy się już w granicach Rzeczypospolitej.

Dużo wrażeń i dużo doświadczeń zawiądzamy tej wyprawie w Alpy francuskie, ale dobrze wiemy, że w niektórych kołach nierzecowa i spokojna dyskusja o nowoczesnych metodach pracy w sporcie, a zwłaszcza w narciarstwie jest bardzo trudna, o ile nie wręcz niemożliwa. Niemniej jednak doświadczeniami temi zainteresowały się oczywiście władze związkowe, które postarają się wyciągnąć z nich konsekwencje. H. G.

Znany narciarz fiński Niemi kończy jako zwycięzca bieg 50 km o mistrzostwo świata w Chamonix.



Rozsądek zwyciężył

Walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego potępia destrukcyjną robotę

Warszawa, 28 lutego.

Jeszcze nigdy walne zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego nie potrafiło wzbudzić tak wielkiego zainteresowania w całym polskim świecie sportowym (nie tylko wśród lekkoatletów), co tegoroczne. Powodem tego było głośne sprawy zwolnienia przez zarząd trenera Cejzika, ukarania zawieszaniem zawodnika Heljasza od zawodów reprezentacyjnych na rok oraz liczne wnioski, m. in. projekty bojkotu klubów żydowskich, wysunięte przez okręgi poznański i pomorski.

Do zwiększenia naelektryzowanej atmosfery przyczynił się jeszcze fakt, że na żądanie ustępującego zarządu włączono sprawy Cejzika i Heljasza do dyskusji nad działalnością zarządu, a zatem łącznie z kwestją wotum zaufania.

Dyskusja nad działalnością zarządu przeciągnęła się w pierwszym dniu obrad

do godz. 1.30 w w nocy

i obfitowała

w dramatyczne momenty.

Na początku dyskusji wydawało się, że zarząd nie potrafi się obronić.

Gromy sypały się na stół zarządu, przyczem t. zw. opozycja, reprezentowana przez delegację warszawską i pomorską, a częściowo krakowską i białostocką, przemawiała z taką pewnością i z taką bezwzględnością, że przeciętni widzowie napewno odnieśli wrażenie, iż wotum nieufności jest „murowane”. Ale przeciwnicy zarządu zagalopowali się i już przed zebraniem pozwolili sobie na zbyt wiele.

W kilku dziennikach obrzucono zarząd rozmaitemi najfantastyczniejszymi insynuacjami i plotkami, uwłaczającymi godności zarządu. M. in. pisano o przekupywaniu okręgów (wymieniano nawet sumę), o sprzedawaniu odznaczeń.

tego już było za wiele

i dlatego może niektórzy, bardziej spokojni i bardziej spokojni i bardziej zimnokrwistej delegacji, nie mogli popierać „opozycji”.

Niewątpliwie zgadzali się niektórzy na zarzuty odnośnie pracy wyszkoleniowej zarządu, przygotowań przedolimpijskich, przykrego deficytu po trójmeczcu Polska—Belgia—Węgry — wysuwane przez delegację warszawską, pomorską czy białostocką, ale nie mogli napewno zaakcentować niesportowych metod prasowych czy wystąpienia jednego z delegatów okręgu warszawskiego, któremu prezes Znajdowski dał zmniejsza należytą odprawę.

Może właśnie ten niefortunny sposób atakowania stał się momentem osłabienia nieraz słusznych zarzutów.

celowała w tem delegacja warszawska.

Jeśli przypomnimy sobie, że i na walnym zebraniu P. Z. P. N. również delegacja warszawska była głównym motorem opozycji, to czyż siłą rzeczy nie nasuwają się wnioski, czy to czasem

nie chodzi tylko o mandaty.

W toku jednak dyskusji, po spokojnych wyjaśnieniach przedstawicieli zarządu, z taką pewnością wypowiedziane zarzuty powoli topniały, a atmosfera łagodniała.

Odnośnie sprawy trenera Cejzika opozycjoniści zarządu, dla większego efektu, gloryfikowali zasługi Cejzika, a pogrążali działalność Petkiewicza, a nawet „Bogu ducha winnej” świeżo zaangażowanej instruktorki Litwinówny. Przeciwno takiemu stawianiu sprawy zaprotestował przedewszystkiem delegat Łodzi, wysuwając wiele rzeczowych argumentów w zagadnieniu trenerskie. Przedstawiciele Poznania i Śląska traktowali sprawę Cejzika, jako wewnętrzną kwestję zarządu.

Prezes P. Z. L. A. inż. Znajdowski potrafił dać sobie całkowicie radę ze skoncentrowaną akcją „opozycji”. Rozprawił się on spokojnie, choć sta-

nowczo, z pochopnymi zarzutami, uzasadnił motywy zwolnienia Cejzika, którego określił jako niedyscyplinowanego i nie chcącego się dalej kształcić, zaznaczając, że zarząd nie chciał w tej sprawie rozgłosu i nie chciał tamować drogi Cejzikowi, który mógłby w charakterze trenera okręgowego jeszcze z powodzeniem pracować, choć na trenera reprezentacyjnego się nie nadawał. Inż. Znajdowski omówił

zarząd odniósł całkowity sukces.

Zebrani zgodzić się musieli z wywodami zarządu, odnośnie spraw Heljasza i Cejzika i *pozwolili mu wolną rękę*, wycofując wniesione wnioski, a uchwalając jedynie *dezyderaty* w tej sprawie dla nowego zarządu. Absolutorium uchwalono nie tylko jednogłośnie, ale i z *podziękowaniem*. Zarząd wyszedł zatem całkiem obroną ręką, głównie dzięki zimnej krwi i spokojnym a rzeczowym wydomom oraz niewątpliwie wysokiemu autorytetowi inż. Znajdowskiego, od którego przeciwnicy nie usłyszeli nigdy chyba tylu słów gorzkiej prawdy, co w sobotę.

Po udzieleniu absolutorium zarządowi uchwalono zatem dezyderat delegacji Krakowa, według którego walne zgromadzenie, po wysłuchaniu wywodów zarządu, godzi się z jego stanowiskiem w sprawie Cejzika, jednak ze względu na zasługi Cejzika zaleca *zrewidowanie uchwały* i

reaktywowanie Cejzika

na warunkach, jakie P. Z. L. A. uzna za stosowne. Również w charakterze dezyderatu przyjęto wniosek okręgu poznańskiego, by zarząd *zrewidował uchwałę w sprawie Heljasza i skrócił okres zawieszania*.

Całkowitą satysfakcję otrzymał inż. Znajdowski następnego dnia podczas wyborów, gdy na wniosek delegacji białostockiej uchwalono jednogłośnie wniosek, według którego walne zgromadzenie stwierdza, iż rozmaite insynuacje i wszelkie plotki, wysuwane pod adresem P. Z. L. A. przez część prasy, okazały się

całkowicie bezpodstawne

i *niestuszenie krzywdzące osoby, pracujące z całym poświęceniem dla dobra sportu polskiego*.

Odnośnie wniosków okręgów pomorskiego i poznańskiego w sprawie klubów żydowskich nie wprowadzono ich wprawdzie, jako nieformalne, w pierwotnej formie, ale uchwalono polecić delegacji P. Z. L. A. na walne zgromadzenie Z. Z. 25 kwietnia wystąpienie z interpelacją

o uregulowanie stosunków z klubami żydowskimi,

a nadto zalecono zarządowi *zwrócić się do Z. Z. o zatawienie kwestii bojkotu klubów polskich na Litwie przez kluby żydowskie*. Nadmienić tutaj należy, że *po raz pierwszy* chyba w historii sportu polskiego na walnym zgromadzeniu Związku państwowego w takim stopniu poruszono kwestię sportu żydowskiego.

Odwołanie okręgu pomorskiego w sprawie ograniczenia działalności K. P. W. *Pomorzanin* tylko do Torunia, po dłuższej i namiętnej dyskusji, w której zabierali głos także obecni na zebraniu przedstawiciele K. P. W., *odrzucono*, przyjmując uzasadnienie zarządu, że klub ma prawo działać na terenie całego okręgu, wzgl. podokręgu, o ile takowy istnieje. Przy tej okazji poruszono coraz bardziej aktualne w sporcie polskim *sprawy sekcji sportowych w wielkich organizacjach społecznych czy Przysposobienia Wojskowego*.

Wiele ciekawych rzeczy powiedzeli w toku obrad przedstawiciele wyższych władz sportowych. Kpt. *Uhaez*, delegat Państw. Urzędu W. F., który na wstępie swego przemówienia zwrócił uwagę na rzeczowość obrad, wspominał m. in. o nowych projektach PUWF-u w sprawie dogodniejszych dla sportowców *znizek kolejowych*, odnośnie zorganizowania obozu dla juniorów w Lidzbarku, a dla 300

także szczegółowo sprawę Heljasza oraz dodał kilka niezwykle cennych uwag i spostrzeżeń na temat przygotowań przedolimpijskich, sportu szkolnego, konieczności uprawiania akcji wszczepiać ze sportem t. zw. rekordowym, charakteryzując także b. trafnie obecny bardzo nieszczególny stan organizacyjny sportu polskiego. Ostatecznie

uczniów szkół średnich w Sierakowie, o projektach komasacji Związków, konieczności dalszej akcji wszczepiać z współpracą z okręgowymi Urzędami W. F. i t. d. Nacz. Foryś, delegat Z. Z., mówił o projektach Z. Z. nagradzania wzorowo pracujących klubów i okręgów specjalnymi nagrodami.

Nad projektami statutu, który ma być dostosowany do statutu ramowego Z. Z., mówiono również przez dłuższy czas. Referent tej sprawy inż. *Kuchar* zaprojektował kilka ciekawych poprawek, które przyjęto. Uznano m. in. *trzyletnią kadencję dla zarządu, rozszerzenie składu zarządu, wybieranie komisji sportowej i sędziowskiej na walnym zgromadzeniu, stworzenie mandatu dla lekarza związkowego, wyłanianie z komisji trzech jednej osoby, któraby miała pieczę nad zawodnikami, zmianę podziału głosów w ten sposób, że na walnych zebraniach okręgów każdy klub (który powinien mieć najmniej 15 lekkoatletów) będzie otrzymywać jeden głos na każdym pięciu zawodników, startujących w mistrzostwach, a na walnych zebraniach P. Z. L. A. każdy okręg posiadać będzie po 2 głosy, a nowo wstępujący 1 głos, przyczem warunkiem utworzenia okręgu jest posiadanie 6 klubów*.

Ostatecznie wybrano komisję z sześciu osób, w tem trzech z Warszawy (inż. *Kuchar, Frenkiel i Trojanowski*)

i trzech z poza Warszawy (*Połuchowicz, mjr. Stawarz i Szware*), która do końca kwietnia, w myśl wytycznych zebrania, ma opracować *nowy statut*.

Uchwalono poza tem powierzyć *zimowe mistrzostwa Polski na rok 1938* okręgowi *poznańskiemu*, przyjęto z pewnemi poprawkami *preliminarz budżetowy*, obniżając składki klubów do 5 zł, zatwierdzono kilka wniosków komisji rewizyjnej i zdecydowano wystąpić z apelem do władz, by *zezwały zawodnikom szkolnym klubów sportowych na startowanie dla propagandy lekkiej atletyki w zawodach, urządzanych przez kluby*.

Wybory do władz

dały następujący wynik: prezes: inż. *Znajdowski*, wiceprezesi: *kpt. Misiński* (sprawy sędziowskie), *dyr. Slachciak* (sprawy sportowe), *dyr. Frenkiel* (sprawy organizacyjno-propagandowe), członkowie: pp. *Cz. Foryś, Jaworski, Szenajch, Kamiński, Chlebowski, Skład, Przybysławski, Woynarowska*, komisja rewizyjna: mjr. *Szkolnikowski, Zakrzewski, Guhl*, delegaci do Z. Z.: *Znajdowski, Misiński, Frenkiel*.

Na wstępie obrad inż. Znajdowski wezwał zebranych do uczczenia pamięci zmarłych działaczy: ś. p. dra *Jerzego Michałowicza* i ś. p. *Brolla*.

Obradom przewodniczył sprawnie mjr. *Szkolnikowski*. W zebraniu brał udział przedstawiciel wszystkich okręgów, z wyjątkiem Wołynia. Okręg lwowski, ze względu na zaległości finansowe, nie miał prawa głosowania, a wniosek delegacji lwowskiej o przyznanie jej głosów został przez zebranie odrzucony.

Ostateczne wrażenia z tych wielogodzinnych obrad nie dadzą się od razu skryształizować. Raczek należałoby zachecać do rozpoczęcia tegorocznego sezonu i szerokiej akcji propagandowej, a jednocześnie i z dziedziny sportu rekordowego, zapowiedzianej przez zarząd.

Dwa rekordy Polski w lekkiej atletyce padają w Poznaniu

Poznań, 28 lutego (tel.). W sali Sokoła odbyła się w niedzielę druga część okręgowych zimowych mistrzostw w lekkiej atletyce, a mianowicie mistrzostwa pań. Podobnie jak i w ubiegłą niedzielę i tym razem **barwom AZS przypadło zwycięstwo** w ogólnej punktacji. Na trzy startujące kluby, zawodniczki AZS zdobyły 50 punktów, Warta 30 pkt., Sokół 5 pkt.

W ramach mistrzostw rozegrano kilka konkurencji męskich, które przyniosły nadszpiewanie dobre wyniki, gdyż **padły dwa rekordy Polski w hali**, oraz jeden rekord okręgu.

Rekordy Polski ustanowione zostały w trójskoku z miejsca i z rozbiegu przez **Schmidta** (AZS) 8.90 i **Hofmana II** (AZS) 13.59. Dodać należy, że w trójskoku z miejsca aż trzech zawodników uzyskało wyniki lepsze od dotychczasowego rekordu Polski, wynoszącego 8,61,5, a należącego do Luckhaus'a.

Rekord okręgu ustanowił zwycięzca zimowych mistrzostw polskich w Przemyśle **Poppek** (AZS) na 60 m w czasie 7 sek. Doskonały ten czas zapowiada, że utalentowany zawodnik ten zajmie w tym sezonie niewątpliwie czołowe miejsce wśród sprinterów polskich.

Z wyników pań sensacją dnia było zwycięstwo na 60 m **Lubelskiej** (AZS) nad rutynowaną koleżanką klubową Lubiczówną.

Wyniki pań były następujące: 60 m: **Lubelska** (AZS) 8.7, 2) **Lubiczówna** (AZS) 8.8, 3) **Fabianówna** (AZS). 500 m: 1) **Białkowska** (War.) 1.34.6, 2) **Staszewska** (AZS). — 50 m przez płotki: 1) **Lubiczówna** 9.6, 2) **Kryżanka** (W) 9.8. Sztafeta wahadłowa 4x50 m: 1) **AZS II** 33.5, 2) **Warta I**, 3) **Warta II**. Drużyna AZS I została zdyskwalifikowana za zgubienie pałeczki. — Skok wzwyż: 1) **Lubiczówna** 1.31, 2) **Reńska** (AZS) 1.31. Skok w dal z rozbiegu: 1) **Lubiczówna** 4.61, 2) **Rewolińska** (AZS) 4.37. Skok w dal z miejsca: 1) **Kamińska** (AZS)

2.18, 2) **Lubelska** (AZS) 2.07. Kula: 1) **Kryżanka II** (W) 9.88, 2) **Hołasówna** (Sok.) 9.51.

Wyniki panów: Trójskok z miejsca: 1) **Schmidt** (AZS) 8.90 (rekord Polski), 2) **Hofman II** (AZS) 8.75. Trójskok z rozbiegu: 1) **Hofman II** (AZS) 13.59, 2) **Schmidt** 12.62. 60 m: 1) **Poppek** (AZS) 7 sek. (rekord okręgu), 2) **Sokołowski** (AZS) 7.2. Kula: 1) **Hofman II** 12.32, 2) **Schmidt** 12.18. Skok w dal: 1) **Hofman II** 6.46, 2) **Schmidt** 6.21.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Stanów Zjednoczonych

N. Jork, 28 lutego (tel.). Na stadionie sportowy w Madison Square Garden odbyły się w sobotę zawody lekkoatletyczne w hali o mistrzostwo Stanów Zjednoczonych, podczas których zanotowano kilka pierwszorzędnych wyników.

W biegu na 1 milę startował m. in. znany długodystansowiec włoski **Beccali**, który jednak nie mógł się usadowić na pierwszym miejscu, które zabrał mu Amerykanin **San Romani** w czasie 3:51.3.

W skoku wzwyż padł **nowy rekord świata**, ustanowiony przez **Edwarda Burke** — 2,06 m.

W biegu 60 — przez płotki zwyciężył **Hallen** 6,8 sek., na 3.000 m z przeszkodami **Deckard** 8:48,6, w skoku o tyczce **Medoc** 4.34 przed Japończykiem **Oe** 4:26.

Dwa zwycięstwa Csika w Pradze

Praga, 28 lutego (tel.). W niedzielę odbyła się tu międzynarodowa impreza pływacka, w której startował również mistrz olimpijski **Franciszek Csik** (Węgry).

Odniósł on pełny sukces, albowiem w biegu na dystansie 100 m stylem dowolnym zwyciężył bez wysiłku w czasie 1:01, zaś na tym samym dystansie stylem klasycznym w czasie 1:03.2.

Boiska piłkarskie ożywają się

Katowice, 28 lutego (tel.). W niedzielę na Śląsku odbyły się zawody piłkarskie. W pierwszym spotkaniu **mistrz Polski Ruch** wygrał w rekordowym stosunku z **Iskrą** z Siemianowic, bijąc ją 12:1 (5:1), mimo fatalnych warunków terenowych. W obecności tysiąca osób Ruch zademonstrował wysoką formę, uzyskując bramki przez **Wilimowskiego** (5), **Wodarza** (3), **Górkę** (2) i **Peterka** (2).

W drugim spotkaniu towarzyskiem **K. S. „Poniatowski“**, Godula, przegrał z **PPW Katowice** 2:3 (1:1). Bramki strzelili **Sakwerda** i **Jarocki** dla PPW.

Słowian pokonał **I. F. C.** 5:3 (4:3). Chlebek strzelił cztery bramki, a Scholz dla Słowiana.

K. S. Chorzów spotkał się porażką z drużyną **ligową Dębu**, którą pokonał w stosunku 1:0 (0:0). Bramkę strzelił **Kapek**.

W Chorzowie **Amatorski K. S.** gościł u siebie drużynę piłkarską **Ognisko** z Ostrowia, którą pokonał w rekordowym stosunku 10:0 (4:0) w obecności 1000 widzów. Bramki strzelili: **Wostal** (3), **Piątek**, **Marszel**, **Marcinek** i **Pytel**.

Zapowiedziane mecze pomiędzy **Garbarnią** krakowską a **Concordią**, między **Śląskiem** a **Czarnymi** oraz między **Szopienicami** a **Naprzodem** z Lipin nie doszły do skutku.

Bydgoszcz, 28 lutego (tel.). Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się w niedzielę popołudniu pierwsze w tym sezonie towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy miejscowymi drużynami **Polonii** i **Brdy**, które dały wynik **nierozstrzygnięty 4:4** (2:3). Zawody odbywały się na bardzo rozmokłym terenie, to też poziom ich był przeciętny.

Kraków, 25 lutego. **Wawel** — **Zwierzyniecki** 1:1 (1:0). Bramkę dla Wawelu strzelił **Wróbel**, dla przeciwników **Kutz** z rzutu karnego.

Tarnów, 28 lutego (tel.). W niedzielę rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej **Tarnovia** — **Mościce** 4:2 (2:1). Przed nadchodzącą w przyszłym tygodniu rozgrywką o mistrzostwo zainaugurowała Tarnovia sezon spotkaniem z najsilniejszym jaki był do wyboru przeciwnikiem lokalnym **Mościcami**, występując bez **Krawczyka**.

W pierwszej połowie **Mościce** były równorzędnym partnerem. Po pauzie ustępowały całkowicie fizycznie i technicznie lepszej Tarnovii. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Rojek** (dwie), **Lach** i **Gofron**, dla **Mościc Kozub** i **Kapusta**. Sędzia p. **Golonka**.

Wisła-Korona 4:1 (0:0)

Kraków, 1 marca.

Powyższe zawody, rozegrane jako treningowe przed zbliżającymi się rozgrywkami mistrzowskimi, odbyły się na boisku Korony, które przedstawiało niezwykle ciężki teren, w szczególności bagnisty przed bramkami. Drużyna Wisły wystąpiła niemal w komplecie, bo tylko z rezerwowym **Giergielem** w miejsce **Habowskiego**.

Pomimo przewagi wybitnej do pauzy drużyna Wisły (większej niż po pauzie), wynik meczu w pierwszym okresie gry opiewał bezbramkowo, dzięki doskonałej obronie bramki przez bramkarza Korony.

Po pauzie zdobywają dla Wisły bramki po dwie **Szewczyk** i **Artur**, zaś strzelcem dla Korony był **Szary**. Wisła wykazała w kilku punktach już dość dobre przygotowanie dla sezonu wiosennego, które jest potrzebne ze względu na czekający ją ciężki mecz w najbliższą niedzielę z jesiennym mistrzem Ligi śląskiej **Naprzodem** z Lipin, liczącym w swym gronie znakomitych graczy reprezentacyjnych, jak **Michalski** w obronie, **Piec II** w pomocy i **Piec I** w napadzie.

Cracovia-Naprzód (Katowice)

6:2 (4:1)

Kraków, 1 marca.

Piękny, wiosenny dzień zepsuł boisko, uczynił je grząskiem. To też wysiłek fizyczny przybierał na znaczeniu w miarę upływu czasu i pogarszania się stanu boiska.

Cracovia w pierwszej połowie dawała sobie wcale dobrze radę z terenem, to też w tym okresie jej gra ma bardzo dobre momenty, aczkolwiek pod samą bramką poziom ten obniża się. W drugiej części, na gorszej połowie przeciwnika, napastnicy Cracovii nie mogli pokonać oporu błota, które wcale umejtnie wyzyskiwali obrońcy Naprzodu, jako linii zaporowej dla akcji Cracovii. Dopiero pod koniec napastnicy Cracovii rozsądnie

przeszli do gry skrzydłami, gdzie teren był lepszy i wówczas podwyższyli wynik.

Na tle pracowitej drużyny gości, fizycznie na wyżynie, a także posiadającej wiele zalet dobrej całości, Cracovia wykazała, że jest już poważnie zaawansowana w zaprawie do sezonu w zaprawie do sezonu. Lewa strona **Zembaczyński** — **Szeliga** tworzy bardzo dobrą całość, **Korbas** i **Malczyk** nie mieli łącznika i dlatego mniej zadowolili. W pomocy **Żiżka** i **Góra** pięknie spełniali swe zadanie, **Majeran** zadowolili tak, jak i jego następcą po przerwie. Trójka obronna **Pajak** — **Lasota** i **Pawłowski** dobra. Strzelcami byli **Żiżka** i **Korbas** (po 2 bramki), **Zembaczyński** (1) i jedyna „samobójcza”. Dla gości uzyskali bramki **Radka** i **Wojtyła**. Obie drużyny nie wykorzystywały po rzucie karnym.

Sędzia p. **Pryk**. Widzów 800.

J. K.

Pierwsze zwycięstwo piłkarzy Pogoni

Lwów, 28 lutego (Tel.). **Pogoń-Team** 3:1 (2:1). W niedzielę w południe odbył się na boisku Czarnych pierwszy w bieżącym sezonie we Lwowie mecz piłkarski między **liwowluków**, **Hasmonei**, **Czarnych** i **Ukrainy**.

Zawody w Holmenkollen rewanżem za narciarskie mistrzostwa świata

Oslo, 27 lutego (tel.). Niemal, że bezpośrednio po zakończeniu mistrzostw świata odbyły się w Holmenkollen zawody narciarskie, których waga jest **bez porównania większa**, niż oficjalnych zawodów w środkowej Europie. **Holmenkollen** jest tem samem dla narciarzy co **Wimbledon** dla tenisistów, czy **Henley** dla wioślarzy.

Zawody rozpoczęły się

biegiem 50 km.

Już ten bieg zapowiadał rewelacje na całej linii. Na starcie stanęło **90** zawodników (1) na 125 zgłoszonych.

Warunki biegu były pomyślne, utrzymywał się bowiem 4-stopniowy mróz, a śniegu było pod dostatkiem. Na zawody przybyło **10.000** widzów, wśród których znajdował się następca tronu **ks. Olaf**. Przypomnieć w rto, że ta sama konkurencja w Chamonix została rozegrana przy **prawie pustych trybunach**.

Maraton narciarski przyniósł

wręcz sensacyjne wyniki,

jakich zapewne sami Norwegowie się nie spodziewali.

Mimo wszystko bowiem na północy Finlandii, a ostatnio Szwedzi uchodzili za dużo lepszych od Norwegów na długim dystansie.

Tymczasem tym razem Norwegowie nie tylko, że zajęli **pierwsze miejsce** w biegu 50 km, ale wśród pierwszych pięciu znalazło się **czterech Norwegów**. Jest to wymowny dowód nowych przesunień w narciarstwie skandynawskim, przyczem zwraca uwagę **kryzys narciarstwa fińskiego**, którego czołowy przedstawiciel **mistrz świata Niemi** znalazł się **dopiero na 9-tym miejscu**.

Wyniki zawodów były następujące: 1) **Samuelshaug** (Norwegia) 3:36:26, 2) **Niels Englund** (Szwecja) 3:37:30, 3) **Oskar Gjösli** (Norwegia) 3:37:37, 4) **Lars Bergendahl** (Norwegia) 3:37:40, 5) **Olaf Hofsbakken** (Norwegia) 3:39:47, 6) **Klas Karppinen** (Finlandia) 3:41:09.

Norwegja zwycięża także w sztafecie.

Po raz pierwszy wstawiono do programów w Holmenkollen **bieg sztafetowy 4x10 km**, który liczy się także do meczu narciarskiego Finlandia-Norwegja. Tym razem Norwegja ponownie zdołała udowodnić swoją wyższość, okazaną w Chamonix i **wygrała bieg sztafetowy** w czasie 2:52:12, podczas gdy Finowie mieli czas 2:55:55.

Zwycięstwo Szwedów w biegu 17 km. w Holmenkollen

Oslo, 28 lutego (tel.). W sobotę rozegrano w Holmenkollen pod Oslo bieg 17 km w

gową **Pogonią** a **Teamem**, złożonym z za-

Pogoń wystąpiła bez Lemiszki w składzie: **Albański**, **Bereza**, **Jeżewski**, **Hanin**, **Wasiewicz**, **Sumara**, **Niechciol**, **Matjas**, **Simmer**, **Luchtatr**, **Borowski**. W Teamie wystąpili: **Lukasiewicz** (Czarni), po przerwie **Plap** (z Hasmonei), w obronie **Henig** (Has.), **Skoczeń II** (Ukr.), **Wańczycki**, **Matusik** (Pogoń), **Oberl** (Czarni), **Sztyl** (Ukr.), **Kurkowski** (Schejner) (Czarni), **Skoczeń I** (Ukr.), **Niemiec** (Czarni).

Pogoń miała na błotnistym terenie znaczną przewagę techniczną i naogół wykazała dobrą formę, szczególnie w linii napadu. — Nicco słabiej wypadła gra obrony.

Team zawiódł zupełnie pod względem kondycji i zgrania. Bramki dla Pogoni uzyskali: **Matjas**, **Niechciol** i **Luchter**. Dla Teamu jedyna bramka padła z samobójczego strzału **Hanina**.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ

Berlin, 28 lutego (tel.). Spotkania finałowe o puchar Związku Rzeszy: **Okęg Saksonja-Okęg Dolnej Nadrenji** 1:2 (0:0).

Wiedeń, 28 lutego (tel.). Mistrzostwa Austrii: **Wacker**—**Rapid** 3:0, **Libertas**—**Hakoah** 4:2, **Austria**—**Vienna** 2:1, **Admira**—**Floridsdorf** 6:0, **FC Wiedeń**—**Pocztowy** 2:1, **Sportklub**—**Favoritner** AC 1:0.

Budapeszt, 28 lutego (tel.). **Hungaria**—**Ujpesti** 3:1, **Ferencvaros**—**Budai** 6:1, **Nem-**

konkurencji otwartej i do kombinacji. Bieg ten zakończył się **wielkim zwycięstwem Szwedów**, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca. W kwalifikacji do kombinacji zwyciężył Norweg **Trygwe Brodahl**, podczas gdy mistrz świata **Röen** zajął dopiero 8 miejsce.

Bezpóśrednią przyczyną zwycięstwa szwedzkiego był fakt, iż dwaj czołowi przedstawiciele Szwecji mistrz olimpijski **Larsson** i **Matabo** (znany w Polsce) wylosowali nr. 155 i 16. **Matsbo**, mając przed sobą mistrza olimpijskiego gonił go zacięcie i wreszcie **minął go**, przybawając jako pierwszy do mety. Zacięcie tem przyniósł w efekcie **dobry czas Matsbo**, lepszy o przeszło minutę od **Larssona**.

Wyniki: 1) **Martin Matsbo** (Szwecja) 1:17:34, 2) **Larsson** (Szwecja) i **Pauli Pit-**

zeti—**Elektromos** 3:1, **Kispesti**—**III. Ker** 2:0, **Boeska**—**Phöbus** 2:0.

Praga, 28 lutego (tel.). **Slavia** (Praga)—**Viktoria Žižkow** 1:1, **Sparta** (Praga)—**SK. Bratislava** 2:2, **Victoria** (Pilzno)—**SK. Pilzno** 1:1, **Slavia** (Brno)—**Židenice** 1:0, **SK. Nachod**—**Užhorod** 3:1.

Charlton Athletic faworytem Ligi angielskiej

Londyn, 28 lutego (tel.). W piłkarstwie angielskiem zapowiada się sensacja wielkiej klasy. Oto drużyna **Charlton Athletic**, o której już wiele pisaliśmy, **sięga zdecydowanie po mistrzostwo pierwszej ligi**. — A trzeba przypomnieć, że jeszcze dwa lata temu **Charlton zdobywał mistrzostwo trzeciej ligi**. Awans ten jest **rewelacyjnym** i dowodzi wielkiej sumienności graczy **Charltonu**, którzy grają niemal w tym samym składzie, co przed trzema laty.

W ciągu tygodnia **Charlton Athletic** uzyskał w spotkaniu z najgroźniejszym rywalem — **Arsenalem**, **remis 1:1**, a ponieważ w sobotę **Charlton** zdobył dwa dalsze punkty podczas gdy **Arsenal** stracił również dwa punkty, przeto sytuacja przedstawia się **zdecydowanie na korzyść Charltonu**.

Wyniki sobotnie były nast.: **Birmingham**—**Everton** 2:0, **Charlton Athletic**—**Preston Northend** 3:1, **Chelsea**—**Manchester United** 4:2, **Grimsby Town**—**Arsenal** 3:2, **Leeds United**—**Bolton Wanderers** 2:2, **Liverpool**—**Brentford** 2:2, **Manchester City**—**Wolverhampton Wanderers** 4:1, **Middlesbrough**—**Huddersfield Town** 5:0, **Derby County**—**Portsmouth** 2:1, **Westbromwich Albion**—**Sunderland** 6:4.

Gremjalna detronizacja mistrzów narciarskich świata w Holmenkollen

Oslo, 28 lutego (Tel.). W niedzielę zakończyły się słynne zawody narciarskie w Holmenkollen pod Oslo, które mimo silnej zawiei śnieżnej zgromadziły około 50.000 widzów. Przybyła również norweska para królewska i następca tronu. Ostatnią konkurencją były rozegrane w niedzielę skoki, w których startowało przeszło 200 narciarzy. Organizacja była doskonała. Długość skoków ucierpiała jednak z powodu silnego wiatru.

Klasyfikacja poszczególnych zawodników

Mistrzostwa narciarskie Szwecji

Sztokholm, 28 lutego (Tel.). W niedzielę rozegrano pierwsze konkurencje w zawodach narciarskich o mistrzostwo Szwecji, przyczem w biegu na 30 km zwyciężył **Hansson** w czasie 2:15:36, pozostawiając tylko o 3 sekundy w tyle **Olquista**. Na trzecim miejscu uplasował się **Hägglod** 2:15:43.

Mistrzostwa narciarskie Szwajcarii

Zurych, 28 lutego (tel.). W miejscowości Schwarzenbach zakończyły się w niedzielę zawody narciarskie o mistrzostwo Szwajcarii biegiem sztafetowym, oraz biegiem długodystansowym na 50 km. Z powodu niesprzyjających warunków śnieżnych obie konkurencje były dla zawodników niezwykle trudne. W biegu na 50 km zwyciężył bezapelacyjnie **Borghi** (z klubu

przyniosła pewną niespodziankę, albowiem pierwsze miejsce zdobył **Reidar Andersson**, który zwycięstwo swe zawdzięcza **klasycznemu wprost stylowi**, ustępując natomiast co do długości skoku o półtora metra **Eriksonowi** (48,5 m), który uplasował się na drugim miejscu. Niespodzianką było również **Birger Ruuda**, **trzeciego miejsca**.

W biegu kombinowanym o puchar królewski zwyciężył **Sverre Brodahl** z notą 454,49, 2) **Hofsbakken** (Norwegja) 430,55, 3) **Sigurt Röen** 426,30.

Les Diablerets w czasie 5:24:06, zaś drugie miejsce zajął **Däpp** z czasem gorszym o kwadrans.

W biegu sztafetowym na dystansie 33,4 km, zwyciężył zespół klubu **Chau de Fond** w czasie 3:15:30,6 przeciw klubowi **F. C. Luzern**.

W klasie B zespół **T. F. Zurych** zdobył pierwsze miejsce w czasie 3:18:50.

Mistrz świata Scherens pokonany

Paryż, 28 lutego (tel.). W rozegranym tu w niedzielę międzynarodowym wyścigu kolarskim (sprinterów) zwyciężył **Niemiec Richter**, pozostawiając mistrza świata **Scherensa** o 10 cm w tyle. Na trzecim miejscu ułokował się **Girardin** (Francja).

W biegu na 5 km parami zwyciężył **Chaillaux** 19 punktami przed **Michardem** 13 pkt.

POLSKA NA ÓSMYM MIEJSCU W HOKEJOWYCH MISTRZOSTWACH ŚWIATA



Na lewo: Polscy hokeiści przed katedrą Westminster w Londynie. Stoją od lewo: Sokolowski, Ludwiczak, konsul R. P. p. Poznański, Wołkowski, dyr. Janowski, Kasprzak, Stogowski, p. Stahl, attache konsulatu, Kasprzycki, p. Cebula, Przędziecki, Stupnicki i Marchewczyk.

Historia powtarza się. Ile razy nasi sportowcy wyjeżdżają na zawody sportowe zagranicę, tyle razy ogół społeczeństwa w Polsce zapatruje się na możliwość uzyskania przez nich sukcesów bardzo pesymistycznie. Z chwilą, kiedy jednak pierwsze wyniki okazują się nad podziw dobre, nasza publiczność popada w odurzoną skrajność i liczy omalże na mistrzostwo świata.

Podobnie było i z hokeistami. Przed wyjazdem dziwno się, że w ogóle jadą. Z chwilą jednak, gdy przeszli przez rundę wstępnie, licząc na dobre, zaczęli wątpić o dobrej, licząc już, że conajmniej dojdą do finału. Prawdę mówiąc

od sukcesu tego nie byliśmy zbyt daleko.

Zwyczajowo w pierwszym meczu półfinałowym nad Węgrami, natchnęło naszą drużynę nadzieją i otuchą. Mecz z Anglią potraktowano jako konieczne zło, rezygnując zgrozy z silniejszego oporu, a to celem zareserwowania sił na decydującą rozprawę ze Szwajcarią.

Ostatni ten mecz przerwał serię naszych sukcesów. Szwajcarią bowiem zwyciężyła w stosunku 1:0. Gdyby w meczu tym zastosowano inną taktykę, być może, że odnieśliśmy zwycięstwo. Gdyby bowiem w drugiej tercji po utracie bramki nasi przeszli do zdecydowanej ofensywy, wówczas byłoby możliwe uzyskanie przynajmniej remisu, w następstwie którego mecz musiałby być przedłużony i wobec widocznego opadnięcia Szwajcarów na siłach pod koniec meczu, może udałoby się nam dojść do finału.

Na naszej drużynie

znać było wybitnie zniechęcenie.

Bądź co bądź rozegrali oni w ciągu 12 dni 9 bardzo ciężkich meczów, co jest chyba wystarczającym dowodem, aby stracić wiele z zasobów swoich sił zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, iż nasi hokeiści mają dużo mniej możliwości treningowych od innych. Jeżeli chodzi o wykladnik sił obydwóch krajów to jest Szwajcarij i Polski, to stwierdzić należy, że jednak Szwajcarij ma więcej w hokeju do powiedzenia, niż Polska. Posiada ona sztuczne tory lodowe, a sezon hokejowy rozpoczęty pod koniec grudnia, trwa, dzięki warunkom klimatycznym, jeszcze wte-

dy, kiedy u nas już marzyć nie można o hokeju. To też Szwajcarij posiada wiele doświadczeń, o wyrównanej klasie zespołów i w świecie hokejowym uważana jest za jedno z silniejszych państw.

Przeigrana ze Szwajcarią

nie jest bynajmniej więc hańbą,

a całość wyników naszych hokeistów w Londynie należy ocenić raczej dodatnio. Dokonali oni stanowczo więcej, niż się od nich spodziewano i można mieć nadzieję, że skoro w Polsce zaistnieją lepsze warunki do uprawiania hokeja, to i ich wyniki będą lepsze.

Anglia—Polska 11:0 (5:0, 4:0, 2:0).

Wygranie meczu z Anglikami, którzy przecięt reprezentują najwyższy poziom hokeja na świecie, nie leżało nigdy nawet w najśmielszych marzeniach. Nasza drużyna zarezerwowała swe siły na ostatni mecz ze Szwajcariją i nie starała się dorównać Anglikom, którzy z miejsca narzucili szybkie tempo gry. Przewaga ta malała pod koniec meczu, kiedy nasza drużyna stawiała nieco silniejszy opór. W ostatniej tercji gra była nawet ucale wyrównana, natomiast niepotrzebnie stała się zbyt ostrą, a czasem nawet brutalną.

Bramki dla Anglii strzelili: Archer, Dailey, Davey, Brechley (po dwie), Stinchcombe, Anderson i Mac Guire (po jednej). Sędziowali Austrjak Trauttenberg i Belg Popliment.

ROZWIANE NADZIEJE... SZWAJCARJA - POLSKA 1:0 (0:0, 1:0, 0:0)

W ostatniej chwili przesunięto termin rozpoczęcia tego meczu, co oczywiście wpłynąć musiało na nastrój graczy, nastawionych na inne pory posiłków i t. d. Taki n. p. F. Geromini, który popołudniu poszedł do lekarza, nie zdążył nawet na rozpoczęcie meczu i wystąpił w grze dopiero w drugiej tercji.

Składy drużyn były następujące: Polska: Stogowski, Kasprzak, Ludwiczak, Wołkowski, Marchewczyk, Kasprzycki, Sokolowski, Burda i Stupnicki. Szwajcarij: Hitz, F. Cattini (później F. Geromini), A. Geromini, Tor-

Kanada—Niemcy 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Drużyna niemiecka, która wystąpiła bez swoich dwóch czołowych gwiazd Jaeneckiego oraz Rudi Balla, zagrała bardzo ambitnie i stawiała Kanadyjczykom zdecydowany opór.

Pierwsza tercja upłynęła bezbramkowo, stojąc pod znakiem zupełnie wyrównanej gry. Dopiero w drugiej tercji, kiedy Niemcy osłabli, Kanadyjczycy doszli do głosu i strzelili trzy bramki. W trzeciej tercji przewaga Kanadyjczyków nadal jest widoczną, Niemcy jednak umiętnie się bronią, dając sobie strzelić tylko dwie bramki. Kanadyjczycy zdobyli bramki przez Kempa (2), Forsaya, Reddinga i Kozaka.

Czechosłowacja—Francia 8:1 (2:1, 2:0, 4:0).

Do meczu tego Czechosłowacja przystąpiła z wielką pewnością siebie. Pierwsza tercja wykazała conajmniej przedczesność tej pewności. Francuzi bowiem utrzymali grę wcale otwartą i, mimo utraty bramki strzelonej przez Maleczka, potrafili nawet wyrównać. Francuzom starczyło jednak sił tylko na pierwszą tercję, potem bowiem oddali inicjatywę całkowicie w ręce Czechów, którzy w trzeciej tercji mieli już przynajmniej przewagę. Bohaterem meczu był Maleczek, który strzelił pięć bramek.

Szwajcarij—Węgry 4:2 (0:1, 2:1, 2:0).

Mecz ten przyniósł niemożliwość emocji naszej drużynie. Gdyby bowiem udało się Węgom pokonać Szwajcarów, wówczas nasze widoki na wejście do finału stawały się automatycznie bardzo poważne. Oczywiście raczej licząc się z możliwością zwycięstwa Szwajcarów.

Tymczasem ku ogólnemu zdumieniu Węgrzy nie tylko, że strzelili pierwszą bramkę w tym meczu, ale prowadzenie potrafili utrzymać do końca pierwszej tercji. W drugiej tercji Szwajcarij wyrównują przez Torianiego i z kolei uzyskują prowadzenie przez Cattiniego. Węgrzy zdobywają się na wyrównanie, przyczem strzelcem bramki jest znowu Jenny.

Było to jednak wszystko, na co mogli zdobyć się Węgrzy. W trzeciej tercji Toriani i Geromini strzelają dwie bramki, przesadzając sprawę na korzyść Szwajcarów.

olbrzymiem zainteresowaniem w kraju.

Wiedzieli o tem wszyscy, nie wiedzieli jedynie Polskie Radio. Entuzjaści hokeja wysułowali przydługie i nudne komunikaty o imprezach, interesujących znikomą garstkę osób, ale na fali Raszyna, czy innych stacyj polskich, nie otrzymali najmniejszych informacji o wynikach naszych hokeistów w Londynie, nie mówią już o tem, aby usłyszeli przynajmniej część meczów w transmisji, chociażby ze „stila”.

Bardziej ciekawi i dysponujący odbiornikami lampowymi, chwytali fale Deutschlandsender, Pragi, Paryża, Londynu, Berna, czy Bazylei, skąd otrzymywali naprawdę doskonałe, fachowo przeprowadzone sprawozdania wprost ze stadionu w Wembley, czy Harringay w Londynie.

Olbrzymia jednak rzesza „maluczkich”

kowskiego, uniemożliwiając mu nie tylko indywidualne przeboje, ale także współgranie z partnerami. Skutkiem tego lepij wypadła gra Kowalskiego i Marchewczyka.

W pierwszej tercji Szwajcarij przeprowadzają wiele niebezpiecznych ataków, likwidowanych jednak pewnie przez Stogowskiego.

W drugiej tercji obydwie drużyny grają już dużo spokojniej. Szwajcarij wzmacniają tempo, ale i Polacy nie dają się tak łatwo wytrącić z równowagi. Strzały Szwajcarów są jednak niebezpieczniejsze od strzałów polskich. W ósmej minucie Szwajcarij przebijają się pod bramkę polską, wypad likwiduje wprawdzie Kasprzak, ale musi na minutę opuścić tor. Wykorzystują to Szwajcarij i F. Cattini podaje szybko krążek Torianiemu, który uzyskuje

bramkę dla Szwajcarij.

Trzecia tercja przynosi przewagę Polaków. Są okresy, w których nasi gracze przyciskają wyraźnie Szwajcarów, ale wszystko to ma już bez efektu. Doskonale grająca linia obrony Szwajcarów likwiduje wszelkie zapędy Polaków, a szwajcarski atak w kilku momentach poważnie zagraża bramce polskiej.

Nie pomagają ambitne wysiłki Kowalskiego i Marchewczyka, ani wyjazdy Ludwiczaka — Szwajcarij pozostaje zwycięzcą.

Mecz dobiega końca, flaga szwajcarska zostaje wciągnięta na maszt i orkiestra gra hymn szwajcarski. Oznacza to wyeliminowanie Polski z dalszych rozgrywek o mistrzostwo świata.

Na marginesie tego meczu, podobnie zresztą jak i wszystkich poprzednich meczów polskich w Londynie, nasuwa się jedna uwaga. Mianowicie wszystkie prawie państwa europejskie, których drużyny walczyły w Londynie co wieczór transmitowały przebieg, jeżeli nie całych meczów, to ich ważniejszych części przez radio.

Wiemy dobrze, że mecze drużyny polskiej, zwłaszcza po pierwszych sukcesach cieszyły się

Niemcy—Czechosłowacja 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:0).

Gigantycznej tej walce o wejście do finału przyglądało się zaledwie 2 i pół tysiąca osób. W normalnym czasie gry żadna z drużyn nie uzyskała zwycięstwa i musiało mecz kontynuować tak, iż zakończył się on dopiero o godzinie 1-szej 45 min. Pierwsza tercja upływa na wyrównanej i ostrożnej grze. Niemcy grają znowu bez Jaeneckiego.

W drugiej tercji w piątej minucie Czechosłowacja strzela bramkę, nieznaną jednak przez sędziego. W minutę później Cisar strzela ponownie bramkę dla Czechosłowacji, ale już zupełnie regularnie. Gra staje się coraz ostrzejszą, publiczność dopinguje obydwie drużyny.

Ostra gra utrzymuje się także i w trzeciej tercji, ale Niemcy z wolna otrzęsają się z przewagi Czechów i zagrażają im coraz poważniej. Bywają okresy, że Niemcy atakują całą piątkę graczy. Wreszcie w 12 mi-

nutach przegrywają się zbytnio. Dopiero w trzeciej tercji Kanadyjczycy postanawiają poprawić wynik i strzelają tyle bramek, ile tylko było można. Niespodziewanie Francja przez Boyarda zdobywa honorowego gola, który został przyjęty przez publiczność tak entuzjastycznie, jak żaden dotychczas sukces jakiegokolwiek drużyny, nawet angielskiej.

Bramki strzelili: w pierwszej tercji Wilson i Forsay, w drugiej Goble, Forsay, Goble i Wilson. W ostatniej wreszcie dwie bramki strzela Botterit, dwie Redding, jedną Burnett, potem Boyard dla Francji i dwie Forsay.

Anglia—Węgry 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Publiczność angielska wykazuje duże znanostwo rzeczy, gdyż mecz ten, przewidziany zgóry jako łatwe zwycięstwo Anglii, ścigał na stadion Wembley zaledwie 2 tysiące osób.

Anglicy wyraźnie lekceważyli sobie przeciwnika i nie przykladali wiele starań do wyników. Już w pierwszej minucie Chappell strzela pierwszą bramkę, a w 15 minucie Dailey drugą. W drugiej tercji Węgrzy przypuszczają kilka bardzo energicznych ataków, ale bezowocnie. Natomiast Anglia strzela bramkę przez Chappella, a następnie czwartą bramkę przez Daileya. Bezpóźno potem sędzia wyklucza dwóch Anglików z gry, ale okazji tej Węgry nie umiają wykorzystać. Pod koniec meczu Anglia pokazuje wysoki poziom techniczny swojej drużyny, trafiają się okresy, kiedy pięciu graczy angielskich siedzi pod bramką węgierską, bombardowaną przez nich bezustannie. Z tej masy strzałów bramkarz węgierski Csak przepuszcza tylko jeden, oddany przez Archera.

Niestety

Polskie Radio wartości tych uznać nie chciało

i musieliśmy słuchać transmisji w języku czeskim z Pragi, niemieckim z Berlina, albo w języku francuskim lub włoskim z Berna.

Kanada—Francia 13:1 (2:0, 4:0, 7:1).

W całym tym meczu niespodziankę stanowi jedynie bramka strzelona Kanadyjczykom przez Francję. Przez dwie tercje Kanadyjczycy grają wyraźnie na pokaz i nie

Czechosłowacja wyeliminowana

Niemcy—Czechosłowacja 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:0).

nucie Kessler wyróżnia. Ostatnie trzy minuty są widowiską bardzo zaartej waki z obydwu stron, ale nie przynosi ona zmiany wyników.

Następuje teraz przedłużenie gry, które również trwa trzy okresy. W pierwszym z nich sędzia wyklucza dwóch Niemców, ale Czesi nie wykorzystują tej okazji. Także i piąta tercja upływa bezbramkowo, a dopiero szósta tercja w drugiej minucie przynosi rozstrzygnięcie. Niemcy są lepsi i strzelają przez Kögla zwycięską bramkę. Rozżarci niepowodzeniem Czesi atakują rozpaczliwie, ale nie im to nie pomaga. Niemcy pozostają zwycięzcami.

Tabele półfinałowe:

Po zakończeniu rundy półfinałowej, tabele grup przedstawiają się następująco:

przemęcają się zbytnio. Dopiero w trzeciej tercji Kanadyjczycy postanawiają poprawić wynik i strzelają tyle bramek, ile tylko było można. Niespodziewanie Francja przez Boyarda zdobywa honorowego gola, który został przyjęty przez publiczność tak entuzjastycznie, jak żaden dotychczas sukces jakiegokolwiek drużyny, nawet angielskiej.

Bramki strzelili: w pierwszej tercji Wilson i Forsay, w drugiej Goble, Forsay, Goble i Wilson. W ostatniej wreszcie dwie bramki strzela Botterit, dwie Redding, jedną Burnett, potem Boyard dla Francji i dwie Forsay.

Anglia—Węgry 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Publiczność angielska wykazuje duże znanostwo rzeczy, gdyż mecz ten, przewidziany zgóry jako łatwe zwycięstwo Anglii, ścigał na stadion Wembley zaledwie 2 tysiące osób.

Anglicy wyraźnie lekceważyli sobie przeciwnika i nie przykladali wiele starań do wyników. Już w pierwszej minucie Chappell strzela pierwszą bramkę, a w 15 minucie Dailey drugą. W drugiej tercji Węgrzy przypuszczają kilka bardzo energicznych ataków, ale bezowocnie. Natomiast Anglia strzela bramkę przez Chappella, a następnie czwartą bramkę przez Daileya. Bezpóźno potem sędzia wyklucza dwóch Anglików z gry, ale okazji tej Węgry nie umiają wykorzystać. Pod koniec meczu Anglia pokazuje wysoki poziom techniczny swojej drużyny, trafiają się okresy, kiedy pięciu graczy angielskich siedzi pod bramką węgierską, bombardowaną przez nich bezustannie. Z tej masy strzałów bramkarz węgierski Csak przepuszcza tylko jeden, oddany przez Archera.

Niestety

Polskie Radio wartości tych uznać nie chciało

i musieliśmy słuchać transmisji w języku czeskim z Pragi, niemieckim z Berlina, albo w języku francuskim lub włoskim z Berna.

Kanada—Francia 13:1 (2:0, 4:0, 7:1).

W całym tym meczu niespodziankę stanowi jedynie bramka strzelona Kanadyjczykom przez Francję. Przez dwie tercje Kanadyjczycy grają wyraźnie na pokaz i nie

Czechosłowacja wyeliminowana

Niemcy—Czechosłowacja 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:0).

Gigantycznej tej walce o wejście do finału przyglądało się zaledwie 2 i pół tysiąca osób. W normalnym czasie gry żadna z drużyn nie uzyskała zwycięstwa i musiało mecz kontynuować tak, iż zakończył się on dopiero o godzinie 1-szej 45 min. Pierwsza tercja upływa na wyrównanej i ostrożnej grze. Niemcy grają znowu bez Jaeneckiego.

W drugiej tercji w piątej minucie Czechosłowacja strzela bramkę, nieznaną jednak przez sędziego. W minutę później Cisar strzela ponownie bramkę dla Czechosłowacji, ale już zupełnie regularnie. Gra staje się coraz ostrzejszą, publiczność dopinguje obydwie drużyny.

Ostra gra utrzymuje się także i w trzeciej tercji, ale Niemcy z wolna otrzęsają się z przewagi Czechów i zagrażają im coraz poważniej. Bywają okresy, że Niemcy atakują całą piątkę graczy. Wreszcie w 12 mi-

nutach przegrywają się zbytnio. Dopiero w trzeciej tercji Kanadyjczycy postanawiają poprawić wynik i strzelają tyle bramek, ile tylko było można. Niespodziewanie Francja przez Boyarda zdobywa honorowego gola, który został przyjęty przez publiczność tak entuzjastycznie, jak żaden dotychczas sukces jakiegokolwiek drużyny, nawet angielskiej.

Bramki strzelili: w pierwszej tercji Wilson i Forsay, w drugiej Goble, Forsay, Goble i Wilson. W ostatniej wreszcie dwie bramki strzela Botterit, dwie Redding, jedną Burnett, potem Boyard dla Francji i dwie Forsay.

Anglia—Węgry 5:0 (2:0, 2:0, 1:0).

Publiczność angielska wykazuje duże znanostwo rzeczy, gdyż mecz ten, przewidziany zgóry jako łatwe zwycięstwo Anglii, ścigał na stadion Wembley zaledwie 2 tysiące osób.

Anglicy wyraźnie lekceważyli sobie przeciwnika i nie przykladali wiele starań do wyników. Już w pierwszej minucie Chappell strzela pierwszą bramkę, a w 15 minucie Dailey drugą. W drugiej tercji Węgrzy przypuszczają kilka bardzo energicznych ataków, ale bezowocnie. Natomiast Anglia strzela bramkę przez Chappella, a następnie czwartą bramkę przez Daileya. Bezpóźno potem sędzia wyklucza dwóch Anglików z gry, ale okazji tej Węgry nie umiają wykorzystać. Pod koniec meczu Anglia pokazuje wysoki poziom techniczny swojej drużyny, trafiają się okresy, kiedy pięciu graczy angielskich siedzi pod bramką węgierską, bombardowaną przez nich bezustannie. Z tej masy strzałów bramkarz węgierski Csak przepuszcza tylko jeden, oddany przez Archera.

Niestety

Polskie Radio wartości tych uznać nie chciało

i musieliśmy słuchać transmisji w języku czeskim z Pragi, niemieckim z Berlina, albo w języku francuskim lub włoskim z Berna.

Kanada—Francia 13:1 (2:0, 4:0, 7:1).

W całym tym meczu niespodziankę stanowi jedynie bramka strzelona Kanadyjczykom przez Francję. Przez dwie tercje Kanadyjczycy grają wyraźnie na pokaz i nie

Czechosłowacja wyeliminowana

Niemcy—Czechosłowacja 2:1 (0:0, 0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:0).

Gigantycznej tej walce o wejście do finału przyglądało się zaledwie 2 i pół tysiąca osób. W normalnym czasie gry żadna z drużyn nie uzyskała zwycięstwa i musiało mecz kontynuować tak, iż zakończył się on dopiero o godzinie 1-szej 45 min. Pierwsza tercja upływa na wyrównanej i ostrożnej grze. Niemcy grają znowu bez Jaeneckiego.

W drugiej tercji w piątej minucie Czechosłowacja strzela bramkę, nieznaną jednak przez sędziego. W minutę później Cisar strzela ponownie bramkę dla Czechosłowacji, ale już zupełnie regularnie. Gra staje się coraz ostrzejszą, publiczność dopinguje obydwie drużyny.

Ostra gra utrzymuje się także i w trzeciej tercji, ale Niemcy z wolna otrzęsają się z przewagi Czechów i zagrażają im coraz poważniej. Bywają okresy, że Niemcy atakują całą piątkę graczy. Wreszcie w 12 mi-



Na prawo: Przed hotelem Imperial w Londynie w którym mieszkała nasza drużyna. Stoją od lewej: kpt. Drużyna polskiej Ludwiczak, attache konsulatu p. Stahl, pani Janowska, kier. ekspedycji dyrektor Janowski i konsul R. P. p. Poznański.

Grupa I			Grupa II.		
Gier	Pkt.	Stos. br.			
1) Anglia	3	6	1) Kanada	3	6
2) Szwajcarij	3	4	2) Niemcy	3	4
3) Polska	3	2	3) Czechosłowacja	3	2
4) Węgry	3	0	4) Francja	3	0

FINAŁY MISTRZOSTW

Na podstawie wyników rundy półfinałowej, do finałów zakwalifikowały się drużyny: Anglii, Szwajcarij, Kanady i Niemiec. Pozostałe cztery drużyny połączone w jedną grupę, polecając im rozgrywać t. zw. rundę pocieszenia, do której zakwalifikowano: Polskę, Czechosłowację, Francję i Węgry.

Kierownictwo polskiej drużyny, uwzględniając fakt wyraźnego przemęczenia graczy, których czekają jeszcze liczne mecze towarzyskie w Belgii, Holandji i Niemczech, zaproponowało organizatorom, aby do wyników rundy pocieszenia zaliczono wyniki uzyskane w rundach poprzednich i rozgrywano mecze tylko między temi państwami, które dotychczas ze sobą nie walczyły.

W ten sposób Polska grałaby jedynie z Czechosłowacją, gdyż uprzednio pokonała już Francję (7:1) i Węgry (4:0).

Kierownictwo turnieju stanęło jednak na innym stanowisku, prawdopodobnie ze względów kasowych i

odmówiło żądaniu Polski, nakazując rozegranie meczów między wszystkimi uczestnikami rundy półfinałowej. Polska rozegrała jedynie zwycięstwem tej ostatniej w stosunku 1:0, poczem kierownictwo

wycofało naszą drużynę z dalszych rozgrywek,

co spowodowało automatyczne przyznanie Francji i Węgom po dwa punkty walkowerem i stosunek bramek po 5:0.

Skutkiem tego rodzaju rozwiązania sprawy, Polska, której moralnie należało się miejsce szóste w turnieju, spadła formalnie na miejsce ósme.

Kanada—Niemcy 5:0 (1:0, 2:0, 2:0).

Na trybunach stadionu Harringay, na któ-

rym rozegrano ten mecz, zebrało się sporo widzów, przeważnie z pośród kolonji niemieckiej. Inni widzowie niewiele interesowali się meczem, którego wynik zgóry był przesądzony na korzyść Kanady.

Wbrew oczekiwaniom mecz należał do ciekawszych. Niemcy wystąpili z Kaufmanem w bramce, który aczkolwiek sam nie mógł wiele poradzić przeciwko doskonałemu atakowi kanadyjskiemu, to jednak grał bardzo dobrze i zyskał sobie pełne uznanie.

W pierwszej bramkę przez Forsaya, ten sam gracz w drugiej tercji podwyższa wynik na 2:0, a Redding strzela trzecią bramkę. — W trzeciej tercji Niemcy usiłują za wszelką cenę uzyskać bramkę, ale ambitne ich ataki zostały zlikwidowane przez obronę kanadyjską.

Kanadyjczycy natomiast strzelają dwie dalsze bramki przez Reddinga i Kempa. Znaczący należy, że Niemcy grali bez Balla i Jaeneckiego, przyczem kontuzja tego ostatniego okazała się tak poważną, iż odjechał on spowrotem do Niemiec.

Anglia—Szwajcarij 2:0 (0:0, 0:0, 0:0, 0:0, 2:0).

Dwodem wysokiej klasy reprezentowanej przez naszych pogromców Szwajcarów był ich mecz rozegrany z Anglikami.

Zdolali oni utrzymać przez cały czas mecz grę zupełnie otwartą i zagrażali wielokrotnie bramce angielskiej. Gdy w normalnym okresie gry żadna ze stron nie uzyskała zwycięstwa, rozegrano dodatkową tercję, a gdy i ta nie przyniosła rezultatu — jeszcze jedną.

W trzeciej minucie drugiego przedłużenia Brechley uzyskał wreszcie pierwszą bramkę dla Anglików, a w siódmej minucie Davey podwyższył wynik na 2:0. Ostatecznie więc Anglia pozostała zwycięzcą.



Tłok pod bramką francuską na meczu z Polską. Tego rodzaju momentów było wiele wobec przewagi naszych hokeistów.



Trójka: Marchewczyk, Stupnicki i Wołkowski, podziw gwardziste, paradującego przed pałacem Buckingham.



Samotny wyjazd Burdy pod bramką Francuzów, zlikwidowany przez obronę naszych przeciwników.

KANADA WRACA NA TRON MISTRZOWSKI

Mecz hokejowy zamienia się w bójkę

London, 27 lutego (tel.). Właściwe zakończenie mistrzostw świata w hokeju nastąpiło już w piątek, kiedy rozegrano mecz między Anglią a Kanadą. Mając w pamięci zeszłoroczny mecz tych potęg hokejowych w Garmisch-Partenkirchen, można było być pewnym, że rewanż tegoroczny będzie niezwykle zacięty. Że mecz hokejowy stanie się pod koniec meczem bokserkim a właściwie zwyczajną bójką — tego jednak nikt nie przewidział.

Kanada—Anglia 3:0 (1:0, 1:0, 1:0)

Kanadyjczycy mecz wygrali, gdyż byli bezwzględnie drużyną lepszą. Wyższości ich dowodzi choćby sam fakt, że w ciągu ok. 30 meczów, rozegranych na terenie Europy, ani razu nie zostali pokonani. Anglia przeciwstawiła im również drużynę wysokiej klasy, ale, aczkolwiek grali w niej także naturalizowani Kanadyjczycy, nie pokazali oni tego poziomu umiejętności technicznych, co ich rodacy z za morza.

Zaporą nie do przebycia dla ambitnych ataków angielskich, przeprowadzanych głównie z inicjatywy Dalleya, stała się jednak

obrona kanadyjska i bramkarz.

Początkowo szło wszystko dobrze. Gra była szybka i ciekawa, a momentów emocjonujących licznie zebrana publiczność znaczną ilość. Kanadyjczycy pamiętali dobrze, że nonszalancja w grze i zbytnia pewność siebie kosztuje czasem mistrzostwo świata, to też od pierwszej do ostatniej chwili nie ustępowali w sile ataków.

W pierwszej tercji Coble strzela pierwszą bramkę dla Kanady. Nie odnosi się jednak wrażenia, że bramka ta to koniec

zmagania. Anglicy nadal atakują i pocieszają się nadzieją, że jednak uda się im wyrównać i wygrać.

Nadzieje te maleją, kiedy w drugiej tercji Redding strzela drugą bramkę, a w trzeciej ten sam i trzecią. Na tem

wyczerpały się siły nerwowe Anglików.

W momencie, kiedy Kanadyjczycy prowadzili 3:0, a do końca meczu brakowało tylko 3 minuty, czyli, że sprawa mistrzostwa była już przesądzona,

doszło do bójki między obydwooma drużynami.

Nie pomogły perswazje sędziego p. Poplimenta. Poszły w ruch ręce i kije i niebawem Anglik Brenchley pada na lod nieprzytomny z rozbitem okiem. Sędzia usiłował opanować sytuację i kiedy wyniesiono biednego Brenchleya z toru, wykluczył z gry jednego z Kanadyjczyków, a dla sprawiedliwości i jednego Anglika. Wtedy wdała się w sprawę publiczność. Wśród ryku, jakiego nie można się było spodziewać wśród tak sportowo wyrobionej publiczności, posypały się na sędziego pomarańcze, jabłka, zmieciły gazety i rozmaite inne rzeczy. Sytuacja wyglądała beznadziejnie i dopiero komitet organizacyjny wpadł na pomysł, aby odegrać hymn angielski. Rzeczywiście uspokoiło się, ale tylko do końca zawodów.

Gdy bowiem sędzia p. Popliment schodził z toru, pod adresem jego posypały się pogroźki, tak, że musiał on opuszczać tor pod osłoną. Tak więc Anglia pożegnała się ze swoim tytułem wśród okoliczności niebardzo pochlebnych, a także nowym mistrzom świata awantura ta nie wystawia zbyt pochlebnego świadectwa.

strzelił drugą bramkę dla Kanady, zdobywając nią tytuł mistrza dla hokeistów z pod znaku klonowego liścia.

Anglia—Niemcy 5:0 (3:0, 1:0, 1:0)

Widownia stadionu Wembley wypełniona także publicznością. Na długi czas przed rozpoczęciem meczu wywieszono kartki, że wszystkie bilety sprzedane. Zainteresowania publiczności nie osłabił weale efekt, że zwycięstwo Anglii nad Niemcami nie uległo najmniejszej wątpliwości.

Z przebiegu gry sądząc, Anglia powinna wygrać dużo wyżej. Przeszkodził jej w tem bramkarz Egginger, który okazał się nadzwyczajnym. Wyłapywał on strzały,

które wydawały się wręcz niemożliwe do złapania, za co też spotkały go wielokrotne owacje ze strony publiczności.

Ataki Niemców, prowadzone głównie przez Kögla, nie mogły zforsować obrony angielskiej, a w ostateczności interwenjował z pełnym powodzeniem bramkarz angielski Forster.

Bramki dla Anglików strzelili: Dailey (2) Brenchley (2) i Stinchcombe.

Tem samem Niemcy spadli na czwarte miejsce.

TABELA MISTRZOSTWA:

państwo	gier	pkt.	st. br.
1) Kanada	3	6	10:1
2) Anglia	3	4	7:3
3) Szwajcaria	3	2	7:4
4) Niemcy	3	0	0:16

Turniej pocieszenia

Dla państw, które odpadły w półfinale, zorganizowano turniej pocieszenia. Nie cieszył się on wielką popularnością, gdyż właściwie żadna drużyna nie miała zbytnio ochoty walczyć już po 9 ciężkich meczach. Otwarcie tę sprawę postawiła Polska, wycofując się z turnieju, kiedy kierownictwo zawodów nie chciało się zgodzić na jedynie racjonalny wniosek zaliczenia wyników z rund poprzednich. Pozostałe drużyny rozegrały jednak turniej do końca.

Czechosłowacja—Polska 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Na obydwu drużynach znać było zmęczenie poprzednimi rozgrywkami. Ani Czechosłowacja, ani tembardziej Polska nie rozwijały szybszego tempa, ograniczając się do ostrożnej, spokojnej gry.

Dopiero w trzeciej tercji Czechom udało się zdobyć prowadzenie ze strzału Trojaka. Była to pierwsza i ostatnia bramka. Pozostałe mecze, a mianowicie z Węgrami i Francją

zostały zaliczone jako walk-overy,

skutkiem czego państwa te otrzymały po 2 pkt. i korzystny stosunek bramek 5:0. Te papierowe wyniki zadecydowały też ostatecznie o uszeregowaniu się drugiej czwórki uczestników turnieju o mistrzostwo świata.

Węgry—Francja 5:1 (1:0, 2:0, 2:1)

Węgry nie miały zbyt wielkiej roboty z Francją, która faktycznie była najslab-

szym zespołem wśród półfinalistów. Chodziło jedynie o stosunek bramek, który mógł zaważyć na kolejności tabeli. Bramki strzelili: Miklos (2), Erdely, Jenny i Rona, dla Francuzów zaś Claret.

Czechosłowacja—Francja 3:1 (0:0, 2:0, 1:1)

Także i ten mecz nie mógł nikogo zachwycić. Obie drużyny grały b. słabo. O ile ostateczny wynik stanowi pewien sukces dla Francuzów — o tyle dla Czechosłowacji jest b. przykrą kompromitacją po poprzednim wyniku (8:1). Bramki dla Czechosłowacji strzelili: Malecek, Trojak, i Peral, dla Francuzów Ravonaz.

Czechosłowacja—Węgry 0:0

Bezbramkowy wynik meczu przesądził o spadnięciu Czechosłowacji na miejsce szóste w mistrzostwach. Ogólnie biorąc, Czechosłowacja w całości turnieju była drużyną stanowczo lepszą, lecz porażka jej w spotkaniu z Niemcami załamała ją zupełnie.

Tabela rundy pocieszenia:

państwo	gier	pkt.	st. br.
1) Węgry	3	5	10:1
2) Czechosłowacja	3	5	4:1
3) Francja	3	2	7:8
4) Polska	3	0	0:11

Ostateczna kolejność mistrzostw świata w hokeju: 1) Kanada, 2) Anglia, 3) Szwajcaria, 4) Niemcy, 5) Węgry, 6) Czechosłowacja, 7) Francja, 8) Polska. Bez miejsca: Norwegia, Szwecja i Rumunja.

S.

Szwajcaria „moralnym” mistrzem Europy

Szwajcaria—Niemcy 6:0 (2:0, 2:0, 2:0)

Bezwątpienia rewelacją turnieju stała się Szwajcaria. Jej reprezentacja nie składa się z graczy młodych. Takich Geromini ma już czterdziestkę, a trójka „ni” znana jest już od dziesięciu chyba lat na torach Europy. A jednak ci „staruszkowie”, jakby ich nazywano już w Polsce, potrafili zagrać w turnieju tak, jak wielu młodych graczy nigdy nie potrafiliby.

Po bohaterским odporze, stawianym Anglii, Szwajcaria

rozgromiła formalnie Niemców.

Ci ostatni wystąpili prawie że w pełnym składzie, brak jednak było ich największej podpory — Jaeneckego. Doskonale grał Kögl w ataku a Rudi Ball na obronie. Było to jednak zamało zarówno na doskonale usposobioną trójkę ataku, jak i na obronę szwajcarską.

Przez dwie tercje Niemcy próbowali oporu, ale w trzeciej załamali się już zupełnie, zwłaszcza gdy daleki strzał niemal, że z połowy toru, znalazł się w ich bramce. Bramki dla Szwajcarów strzelili H. Cattini (3), F. Cattini, Lohrer i Torriani.

Kanada—Szwajcaria 2:1 (1:0, 0:1, 0:0, 1:0)

Zdawało się, że Kanada ma już mistrzostwo w kieszeni, a jednak ostatni jej mecz przeciw Szwajcarii wykazał, że ta ostatnia nie tylko zagroziła Kanadzie w zdobyciu zaszczytnego tytułu, ale była nawet w możności tytułu ten jej odebrać na korzyść Anglii.

Stadion Haringay wypełnił się 11.000 publicznością. Kanadyjczycy z miejsca przypuścili zacięty atak. Szwajcarzy nie byli nastawieni na tak szybkie tempo, to też zanim upłynęła minuta —

Kanada prowadziła 1:0.

Bramka ta otrzeźwiła Szwajcarów i uspokoiła. Na zaciętość i błyskotliwość przebojów świętych Kanadyjczyków, Szwajcarzy odpowiedzieli doskonałą grą kombinacyjną i spokojem. Ustępowali oni jednak Kanadyjczykom pod względem szybkości. Pozycja Szwajcarów była o tyle gorsza, że na obronie obok 40-letniego Gerominiego zagrał rezerwowy gracz Badruti. Trzymał się on jednak przez cały czas meczu doskonale.

Nastroje publiczności były łatwe do przewidzenia.

Widzowie opowiedzieli się za Szwajcarią,

mając nie tylko w pamięci awantury poprzedniego dnia, wywołane przez Kanadyjczyków, ale także i to, że w razie zwycięstwa Szwajcarów, szanse Anglii na zdobycie mistrzostwa wzrastały poważnie.

Szybkie tempo gry utrzymywało się nadal. Akcje przenosiły się z pod jednej bramki pod drugą, a obydwa bramkarze musieli dobrze się napracować. Wyróżnił się zwłaszcza bramkarz kanadyjski Campbell. Dzięki niemu do pauzy utrzymał się wynik 1:0 dla Kanady.

Przewaga Kanadyjczyków utrzymywała się także w drugiej tercji. Szwajcarzy jednak zwolna dochodzą coraz więcej do głosu i w połowie tercji walczą już dwie zupełnie równorzędne drużyny. Musimy przyznać, że tak otwartej gry nasza drużyna nie potrafiła utrzymać w spotkaniu z Kanadą. Mimo to uzyskanie bramki przez Szwajcarów wydawało się niemożliwym, gdyż Campbell dokazywał wprost cudów.

A jednak musiał i on skapitulować przed ambicją i zaciętością Szwajcarów. W 12 min. Ch. Kessler w niebawym sposób wyminął trzech Kanadyjczyków i z bliskiej odległości strzelił na bramkę. Campbell już nie pomógł.

Szwajcaria wyrównała na 1:1

ku niebawemu entuzjazmowi publiczności. Nastrój staje się coraz bardziej podniecony. Oklaskom i okrzykom na cześć Szwajcarów nie ma wprost końca.

Dodaje to bodźca Szwajcarom. Podejmują oni znowu ataki podczas gdy Kanadyjczycy wydają się nieco speszonymi. W chwilę potem Torriani ma znowu murowaną okazję do przechylenia szali zwycięstwa na korzyść Szwajcarów. Tym razem jednak Campbell w porę interwenjował i druga tercja kończy się remisem.

Trzecia tercja upływa na wymianie strzałów. Równorzędność zespołów jest całkiem widoczna. Gdy żadna ze stron nie potrafiła uzyskać zwycięstwa

zarządzono dogrywkę.

W tej dogrywce dopiero Kanada przesądziła sprawę na swoją korzyść. Kemp

Zawody narciarskie o puchar Beskidów

Bielsko, 28 lutego (tel.). W Szczyrku odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w kombinacji alpejskiej z udziałem narciarzy Austrii, Niemiec oraz miejscowych.

W pierwszym dniu odbył się bieg zjazdowy w bardzo ciężkich warunkach, jednakże uzyskane wyniki uważać należy za dobre. Pucharu Beskidu bronił dotychczasowy trzykrotny zwycięzca Wolfgang z Austrii, który też w biegu zjazdowym uzyskał pierwsze miejsce.

Na starcie stanęło 66 panów i pięć pań. Trasa biegu zjazdowego wynosiła 3,5 km przy różnicy wzniesień 600 m. W zawodach powyższych nie wzięli udziału narciarze klubów polskich, jak Bochenek, Orlewicz i inni, którzy przybyli do Szczyrku, lecz z powodu zakazu PZN nie startowali.

Wyniki pań: 1) dr. Schwabe Ripper (Austria) 4 min. 37 sek. 6/10, 2) Gajduszek (WSC Bielsko) 6.18, 3) Wypich (WSF Katowice) 6.50 4/10.

Panowie: 1) Wolfgang (Austria) 3.07 8/10, 2) Holman (HDW Czechosłowacja) 3.11 4/10, 3) Weinschenk (WSF Bielsko) 3.18 6/10, 4) Ginter (Niemcy) 3.26 4/10, 5) Wolf (WS Bielsko) 3.29 4/10, 6) Wagner (WSC Bielsko) 3.31 8/10, 7) Vogt (WSV Katowice) 3.33, 8) Herbert Leopold (Niemcy) 3.34 8/10, 9) Wojsch (Niemcy) 3.36, 10) Bathelt (WSC Bielsko) 3.37 2/10.

Slalom

W drugim dniu zawodów odbył się w Szczyrku slalom pań i panów.

W slalomie pań zwyciężyła dr. Ritter-Schwabe (Austria) z notą 2.31, 2) Gajduszek (Bielsko) 3.09, 3) Wypich Lucja (Bielsko) 3.66.

W slalomie panów zwyciężył Wolfgang Friedel (Austria) 1.66, 2) Holman Walter (Czechosł.) 1.78, 3) Adolf Ginter (Niemcy) 1.78, 4) Leopold Herbert (Niemcy) 1.93, 5) Wolf Hans (Bielsko) 1.97, 6) Bathelt Roland (Bielsko) 1.98, 7) Weinschenk Fedor (Bielsko) 2.02, 8) Wagner (Bielsko) 2.04, 9) Płonka (Bielsko) 2.07, 10) Vogel Otto (Bielsko).

W łącznej klasyfikacji alpejskiej o puchar Beskidów pierwsze miejsce zdobyła Ritter-Schwabe (Austria) przed Gajduszek i Wypich z Bielska.

Wśród panów zwyciężył w klasyfikacji alpejskiej Wolfgang Friedel (Austria) przed Holmanem (Czechosł.) i Ginterem (Niemcy).

Slalom w St. Moritz

St. Moritz, 28 lutego (tel.). W niedzielę odbył się tu bieg slalomowy, który ze względu na kiepskie warunki śnieżne został skrócony o 400 m. Mimo to jednak zawodnicy mieli do pokonania bardzo wielkie trudności terenowe.

Z biegu zwycięsko wyszedł Austriak Willy Walch 2:56.1, 2) Rudi Rominger (St. Moritz) 3:00, 3) Schwabl (Austria) 3:03.1. Dopiero na czwartym miejscu uplasował się mistrz Szwajcarii Hans v. Almen.

Niespodziewany pogrom naszych hokeistów

Etoile du Nord (Bruksela) — Polska 5:1 (2:0, 1:1, 2:0)

Bruksela, 28 lutego (Tel). Polska reprezentacja hokejowa, wracając z mistrzostw świata w Londynie, rozegrała w niedzielę w Brukseli mecz z miejscową drużyną Etoile du Nord, który zakończył się niespodziewanym zwycięstwem gospodarzy 5:1 (2:0, 1:1, 2:0).

Gra rozpoczyna się w niezwykle żywym tempie, przyczem drużyna polska przechodzi zaraz do ataku, mimo, iż lodowisko jest o 9 metrów węższe, niż normalne. Kowalski już w 2 min. przebija się i strzela na bramkę, której doskonale broni Belg, Chateau. Niedługo potem jednak, wskutek nieporozumienia między Stogowskim a Ludwiczakiem, grający w barwach belgijskich Kanadyjczyk Plumb uzyskuje pierwszą bramkę. W cztery minuty potem ten sam gracz przebija się i wykorzystując ponowny błąd Stogowskiego uzyskuje dla gospodarzy drugi punkt.

Od tej chwili

przewaga drużyny polskiej jest zdecydowana.

Polacy bez przerwy atakują i drużyna belgijsko-kanadyjska musi się ograniczyć do akcji defensywnej. Napad polski w składzie: Marchewczyk, Wolkowski, Kowalski gra pierwszorzędnie, lecz nie może tego uwidocznić cyfrowo. Poszczególne akcje naszego tria napastników były żywo oklaskiwane przez licznie zgromadzoną publiczność.

W drugiej tercji

Belgowie są znacznie lepsi.

Przejmują oni inicjatywę i bezustannie przeprowadzają niebezpieczne ataki na polską bramkę. Przez dłuższy czas drużyna polska zepchnięta zostaje na swoje pole podbramkowe, lecz pod koniec tercji znowu rozgrywa się

i znowu zaczyna przeważać. Mimo to jednak Kanadyjczyk Griffith zdołał strzelić trzecią bramkę dla Brukseli, tym razem nie bez winy Ludwiczaka. Następuje piękny przebieg Stupnickiego, uwieńczony zdobyciem jedyne punktu dla barw polskich.

W trzeciej tercji Polacy rzucają się energicznie do ataku, dążąc za wszelką cenę do wyrównania. Bramka polska przez dłuższy czas jest zupełnie osamotniona, gra koncentruje się pod bramką belgijską. Bramkarz

Chateau jest bez przerwy zatrudniony

i łapie bezustannie niebezpieczne strzały naszych napastników. W pewnym momencie Griffith przebija się przez tyły polskie i pięknym dalekim strzałem uzyskuje czwartą bramkę. W kilka minut później ten sam gracz

znowu z przeboju strzela piątą bramkę, ustalając wynik spotkania.

Drużyna polska grała bardzo ambitnie i przeciwnik nie miał takiej przewagi, jakby na to wskazywał wynik meczu. Belgowie jednak wykorzystali początkowe nieporozumienie między Stogowskim a obroną, wynikiem ze zbyt wąskiego lodowiska.

Z drużyny polskiej wyróżnić należy atak Cracovii, a również w obronie Ludwiczak, mimo popełnionych błędów, był znacznie lepszy, niż jego partner Kasprzak.

Pechowy dzień miał Stogowski,

który ma na swoim sumieniu co najmniej trzy bramki.

Drużyna polska przybyła do Brukseli w sobotę wieczorem, a stąd po dwudniowym pobycie odjedzie do Amsterdamu, gdzie rozegra dwa mecze we wtorek i we środę.

Przegrywamy mecz łyżwiarski z Łotwą

Ryga, 27 lutego. W sobotę rozpoczęły się w Rydze międzypaństwowe zawody łyżwiarskie Polska—Łotwa.

Pierwszego dnia zwycięstwo odniosła jedynie Nehringowa, natomiast Kalbarczyk i Lisiecki przegrali z zawodnikami łotewskimi. Zawodnicy nasi narzekali na silny i mroźny wiatr i niepomysłne warunki lodowe. Nehringowa startowała w biegu na 1500 m, osiągając czas 3.16 sek., Łotyszka Meikisina zajęła drugie miejsce w czasie 3:16.4.

Na 300 m panów zwyciężył Łotysz Berzins w czasie 46 sek. przed Łotyszem Strodze 46.8 sek. Kalbarczyk zajął trzecie miejsce w czasie 47.8 sek., a Lisiecki czwarte w czasie 49.1.

W biegu na 5.000 m zwycięstwo odniósł również Łotysz Berzins w czasie 8:53.8 przed Kalbarczykiem w czasie 9:07.4, trzecim był Łotysz Strodze 9:20.8.

Po pierwszym dniu prowadzi Polska 212.59 przed Łotwą 202.26 pkt.

Drugi dzień zawodów niekorzystny

Ryga, 28 lutego (tel.). W drugim dniu zawodów łyżwiarskich Polska—Łotwa, rozegrano dalsze 4 biegi, których wyniki są następujące:

W biegu pań na 300 m wygrała Nehringowa w czasie 7:33.1. Nehringowa kończyła bieg solo, gdyż Łotyszka Meikisina odpadła na 3-cim okrążeniu.

W biegu na 1500 m pierwsze miejsca zajął Łotysz Berzins w czasie 2:51.3 przed Kalbarczykiem 2:52.1, Łotyszem Strodzem 2:52.6 i Lisieckim 3:12.4.

Na 3000 m. Łotysz Strodz pokonał Lisieckiego. Czas zwycięzcy 6:52.8, a czas Polaka 7:57.4.

Na 10.000 m. Berzins pokonał Kalbarczyka, osiągając czas 23:14.4. Polak osiągnął 23:34 sek.

Wielkie powodzenie miały pokazy naszej pary Chachlewska — kpt. Theuer, odbywające się poza konkursem. Pokazy te wywołały entuzjizm widzów.

W ogólnej punktacji meczu łyżwiarskiego Polska — Łotwa zwycięstwo odniosła drużyna łotewska, która zajęła wszystkie pierwsze miejsca w poszczególnych biegach.

Polacy osiągnęli 484,61 pkt., podczas gdy Łotysze uzyskali korzystniejszy stosunek 455,41 pkt. Jak już podaliśmy, punktacja dotyczy tylko zawodów męskich. Zwycięstwa bowiem Nehringowej nie zostały uwzględnione.

ki Schneidra. Obrona gości gra rozpaczliwie. Podnieceni gospodarze grają całą piątką pod bramką Warszawy, co wykorzystuje Michalski i sam po minięciu Arita strzela trzecią zwycięską bramkę. Mecz jest dla Dębu przegrany.

Z drużyny warszawskiej, która grała doskonale taktycznie i z niezwykle szczęściem wyróżnił się znowu bramkarz Schneider, a z napastników tym razem Dolecki i Szablowski. Z Dębu poza Kanadyjczykami ambitnie zagrał Knyciński i Kucer.

W czasie zawodów popisali się łyżwiarze śląscy, a mianowicie mistrzyni Polski Scheibertówna i zawodnicy Sojka, Breslauer, Osadnik i Standzina. Sztuczny tor łyżwiarski zostaje definitywnie z dniem 1 marca zamknięty, a tafla lodowa na mecz niedzielny z Warszawą przygotowana została przy 22 st. ciepła.

Sędziował p. Mikula, widzów mało.

Rotholc zwycięża

Warszawa, 28 lutego (tel.). W sali Operetki odbyły się w niedzielę wieczorem międzyklubowe zawody bokserskie, zorganizowane przez okręg warszawski na rzecz pomocy zimowej. Charakterystycznym jest, że na zawody te przybyło ponad 2.000 widzów, t. j. więcej, niż na mecz Okęcie — I. K. P. Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Waga musza: Rotholc (Gwiazda) bije zdecydowanie Millera (Czechowice) na punkty, wykazując coraz lepszą formę. Waga kogucia: Jakubowicz (Makkabi) remisuje z Bańkiewiczem (Legja), który był pod względem technicznym znacznie lepszy. Waga piórkowa: Żytnik (Gwiazda) bije Makusińskiego (Czechowice) na punkty, przyczem Makusiński był w ostatniej rundzie do 8-miu na deskach.

W wadze lekkiej spotkanie odwołano z powodu choroby Polusa.

Waga półśrednia: Grądkowski (Czechowice) remisuje z Dorobą II (Legja), a Koczyński (Fort Bema) bije Wrazidłę (PZL) przez techniczny k. o. w drugiej rundzie. Waga średnia: Matuszewski (Okęcie) bije Głowackiego (Skra) na punkty. Zaznaczyć należy, że Matuszewski walczył w niedzielę po raz drugi. Waga półciężka: Doroba I (Legja) bije Osickiego (Skra) na punkty.

Sędzia w ringu p. Rutkowski, a na punkty p. Piekarski.

Poza tem odbyły się

dwa półfinały

o mistrzostwo klasy B w wadze koguciej, przyczem Gromek (CWS) pokonał Szybowskiego (Warszawianka), zaś Abramowicz (Warszawianka) wygrał z Kulgą (Fort Bema).

PULK. WYRWIŃSKI PRZESEM WARSZAWSKIEJ LEGJI. Na walnym zebraniu Wojskowego Klubu Sportowego Legja w Warszawie, które się odbyło pod przewodnictwem pułk. Rudolfa, wybrano nowy zarząd klubu z pułk. Wyrwińskim na czele. W skład zarządu weszli z urzędu pułk Ziętkiewicz z Państwowego Urzędu W. F. i pułk. Czuryłło z stołecznego okręgowego urzędu W. F.

Dwa występy warszawskich hokeistów na G. Śląsku

Katowice, 28 lutego (tel.). Ostatnim przeciwnikiem Ślązaków na zamknięcie tegorocznego sezonu hokejowego miała być drużyna German Canadians z Berlina. Wobec jednak wysokich kosztów sprowadzenia Berlińczyków, OZHL, widział się zmuszonym mecz ten odwołać. Nie doszło również do skutku spotkanie niemiecki Śląsk — polski Śląsk z winy Niemców, którzy obawiając się widocznie porażki, wycofali się w ostatniej chwili. Udało się natomiast OZHL-owi zaprosić reprezentację Warszawy, której gracze byli wolni, skutkiem odwołania meczu z Łotwą.

Warszawa—Katowice 0:0

Zespół Warszawy składać się miał z graczy AZS, Warszawianki i Polonji. Tymczasem zjechała właściwie

sama Warszawianka.

Występ zawodników Warszawy, zwłaszcza po ich sukcesach na mistrzostwach Polski w Krynicy, oczekiwany był na Śląsku z dużym zainteresowaniem.

Tymczasem prawdę mówiąc

goście mocno zawiedli.

Wywalczyli wprawdzie w pierwszym dniu z zespołem Katowic osłabionym brakiem Ludwiczaka i Kasprzyckiego, wynik remisowy, ale zademonstrowali grę słabą. Był to jeden z najmniej ciekawych meczów sezonu. Goście bowiem nastawili się wyłącznie na grę defensywną, ratując się wszelkimi sposobami od porażki. Wytworzyła się więc w czasie meczu taka sytuacja, iż goście ograniczali się tylko do obrony swej bramki, którą Ślązacy za wszelką cenę usiłowali sforsować.

Mecz ten w rzeczywistości winny był wygrać Katowice, doskonałą jednak postawą Schneidera w bramce Warszawy i brak

odrobiny szczęścia stanęły temu na przeszkodzie.

Poza Schneiderem, który w meczu tym wykazał naprawdę wysoką klasę, niezwykle ofiarnie zagrała obrona Metternich i Werner. Żalować tylko należy, iż zbyt mało nadużywali oni swej siły fizycznej.

Wśród napastników gości najbardziej podobał się Dolecki, gracz o wielkiej przyszłości. Niezłe wypadł ambitny Staniszewski, najwięcej strzelał Głowacki.

Drużyna Katowic z Kanadyjczykami Tompsonem i Smithem zestawiona była z graczami Pogoni, a uzupełniona tylko Arltem w obronie i Knycińskim w ataku z Dębu. Zagrała ona źle taktycznie, gdyż pragnęła

sforsować za wszelką cenę ambitnie broniącą się drużynę Warszawy, zamiast wciągnąć ją w grę otwartą.

W tym prawdziwym lesie nóg i kijów pod bramką Warszawy nie mogli nie zdziałać pilnie strzeżeni Kanadyjczycy. Jedyne obrona Katowic z Kasznym w bramce i Tompsonem stała na wysokości zadania.

Specjalnie ciekawą była trzecia tercja, gdy Katowice łącznie ze swoją obroną „zamurowały” drużynę Warszawy pod jej bramką na okres długich minut. System ten nie dał jednak pozytywnego wyniku, toteż Warszawa zesza z ciężko wywalczonym i zaszczytnym wynikiem remisowym.

Warszawa — Dąb 3:1 (1:0, 1:1, 1:0)

Katowice, 28 lutego (tel.). W drugim dniu przeciwnikiem Warszawy był zespół Dębu, zasilony Kanadyjczykami. Niestety i w tym dniu

szczęście nie dopisało Ślązakom.

Mimo przyniatającej przewagi, zwłaszcza w trzeciej tercji, Dąb zeszedł z lodu nieślusnie pokonany.

I tym razem zatriumfowała rozumna taktyka gości, którzy ani na chwilę nie dali się wyprowadzić z gry defensywnej i wykorzystując sytuację gwałtownymi zrywami strzelali bramki.

Trzeba podkreślić, iż do zwycięstwa gości przyczynił się słaby bramkarz Chrobok, który puścił fatalnie dwa długie strzały. Trzecią bramkę zawiął obrońca Arlt, który pozwolił samemu Doleckiemu podjechać na krok i celnie strzelić.

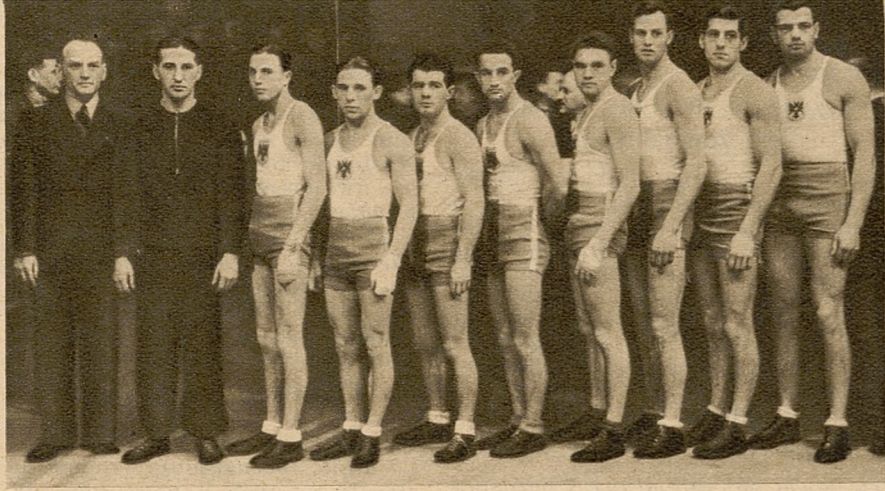
Sam mecz był

daleko piękniejszy, niż poprzedni.

KALEJDOSKOPSPORTOWY



Start biegu 2 km w Krakowie, w którym Kucharski ustanowił nowy rekord Polski w czasie 6:11.6. Stoją od lewej: Soldan, Rakoczy, Kucharski i Kozłowski.



Powyżej: Drużyna bokserska Austrii, która została pokonana przez Polskę w Łodzi 1:15. Stoją od prawej: Lutz, Schweifer, Horak, Bedrich, Svatosch, Bruckner, Mutha i Lehner. Drużyna ta rozegrała następnie mecze: w Toruniu, gdzie uzyskała remis 8:8 i we Lwowie, gdzie została pokonana przez repr. Lwowa 5:11.



Polska drużyna, która pokonała w bokse Austrię 15:1. Stoją od lewej: Rundstein, Spodenkiewicz, Krzemiński, Woźniakiewicz, Ostrowski, Chmielowski, Szymbura i Piłat. Na lewo: Prezydent Walnego Zjazdu Polskiego Związku Piłki Nożnej. Siedzą od lewej: przew. p. adw. Seidlitz, jego zastępca p. adw. Bartuś i sekretarz p. Stern.



Drużyna hokejowa Szkolnego Klubu Sportowego „Przyszłość” w Hajnowce, która usilnie propaguje hokej na lodzie na Kresach wschodnich.



Drużyna ping-pongowa Hasmonai (Lwów) i Hagiboru (Przemysł). — Stoją od lewej: Sternherz, Sabel, Löwenherz, Hutterer, Zuckerman i Galler. Siedzą: kier. Hagiboru Günter, prezes Hagiboru dr. Törkel i kier. Hasmonai Weiss.



W rozgrywkach okręgu lwowskiego klasy A, drużyna Sokół Macierz zajęła pierwsze miejsce w koszykówce. Stoją od lewej: Gaborski, Niedbal, Dereziński, Dredzeń, Loniński, Wójcicki, Pawłowski, Palmowski i kier. sekcji Flis.



Uczestnicy mistrzostw szermierzów III okręgu Zw. WKS, Grodno. Siedzą od lewej: sędzia główny kpt. Jabłoński, kier. Okr. Urz. W. F. plk. Bobrowski i kier. zawodów plk. dpl. Drotlew.



Grupa uczestników zawodów zapasniczych i w podnoszeniu ciężarów, rozegranych w ubiegłym tygodniu o mistrzostwo Śląska w Katowicach.



Drużyna ping-pongowa szkoły zawodowej z Rybnika, która na zawodach o mistrzostwo Chorzowa zajęła pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza.



Drużyny koszykówki kobiecej, które startowały w mistrzostwach Polski w Lublinie. W środku stoi prez. Lublina p. Litzkowski, na lewo mjr. Czerkawski, na pr. kpt. Sauter.



Drużyna hokejowa Strzelca „Raz Dwa Trzy” w Stanisławowie, która jest najlepszym zespołem Stanisławowa w tej dziedzinie sportu. Drugi od lewej kierownik J. Malarski.



Grupa uczestniczek i uczestników zaprawy łyżwiarskiej, przeprowadzonej w Sosnowcu pod kierownictwem instruktora p. Duba.



Juniorzy K. S. Strzelec „Raz Dwa Trzy” w Stanisławowie, którzy ostatnio przeszli trening w sporcie atletycznym pod kierownictwem trenera Foeldecka. W środku siedzi prezes dr. Gutt i p. Foeldeck.



Drużyny bokserskie B. T. K. Budapeszt i W. K. S., Równe przed meczem rozegranym w Równem, a zakończonym zwycięstwem Węgrów 11:3.



Drużyna ping-pongowa wicemistrza Sosnowca, Zw. Strzeleckiego Huta „Katarzyna”, na lewo stoi kier. Brzozowski.



Uczestnicy kursu narciarskiego, zorganizowanego przez Komendę P. W. dla uczniów Gimn. Państw. w Bochni. Na prawo stoi instr. kursu mjr. Z. Gologórski, obok niego kpt. Skibiński i kpt. Chudoba.

NOWE PRĄDY W MEDYCYNIE SPORTOWEJ

Pierwszy zjazd lekarzy sportowych w Warszawie

Pierwszy zjazd Polskich Lekarzy Sportowych, który się odbył w Worochcie, zgromadził reprezentantów wszystkich ośrodków sportowych Polski i powołał do życia Stowarzyszenie Lekarzy Sportowych, uchwalił statut, oraz dokonał wyborów władz z doc. Szulcem na czele, jako prezesem. Fakt ten ma doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sportu polskiego, ponieważ teraz będzie nadany opiece lekarskiej nad sportem jednolity kierunek, zwiększa się i udoskonala kadry lekarzy sportowych, jak również będzie przeprowadzony odpowiedni dobór terytorialny w klubach, organizacjach, obozach itd. Zostanie przeprowadzona wzmożona propaganda zagadnień sportowo-lekarskich wśród społeczeństwa, a szczególnie wśród ogółu lekarzy. Następnie będą popularyzowane badania naukowe z zakresu medycyny sportowej, przedewszystkiem wśród czynnych sportowców i będzie się dążyło do „lamania barier między lekarzem a zawodnikiem”.

Programowy odczyt zjazdu wygłosił kpt. dr. Rettinger, naczelny lekarz CIWF, pt. „Organizacja opieki lekarskiej w sporcie”. Z ciekawych wywodów prelegenta dowiedzieliśmy się, że w Polsce pracuje dotychczas około sto Poradni sportowych, najrozmaitszego charakteru, jak Poradnie przy Ośrodkach WF., całkowicie utrzymywane przez PUWF, poradnie miejskie, uniwersyteckie, związkowe, klubowe oraz specjalne, jak np. niedawno uruchomiona poradnia sportowo-chirurgiczna w Warszawie. Największą ilość poradni posiada okręg krakowski i śląski. Imponująco przedstawia się liczba osób zbadanych. Za czas od 1932 r. do 1935 r. zbadano we wszystkich poradniach 146,000 osób, prócz tego poza poradniami przeprowadzono 130,000 badań, co daje pokaźną liczbę ponad ćwierć miliona badań. Ostatnio zaś stwierdza się dodatni objaw zwiększenia

liczby badań w poradniach, a zmniejszenie ich poza poradniami. Według niedawno przeprowadzonej ankiety, stwierdzono, że tylko 35 proc. klubów posiada stałą opiekę lekarską, zaś 18 proc. dotyczywa, reszta natomiast nie posiada ogólnej opieki lekarskiej. Obecnie sytuacja przedstawia się w ten sposób, że 40 proc. ćwiczącej młodzieży, znajduje się pod opieką lekarską, zaś czynnik miarodajny dla do zapewnienia stałej opieki lekarskiej wszystkim sport uprawiającym. Jeśli chodzi o poszczególne działy sportu i opiekę lekarską, to najlepiej przedstawia się ona w boksie, lekkiej atletyce i narciarstwie, a to na skutek obowiązku badania nie tylko wszystkich nowostępujących, co ma miejsce i w innych sportach, lecz na skutek obowiązku okresowych badań kontrolnych. Odczyt ten, uzupełniony referatem dra Majkowskiego, kierownika miejskiej poradni w Warszawie, o poradnictwie sportowo-lekarskim w stolicy, wywołał nadzwyczaj ożywioną i rzeczową dyskusję, w której zostały poruszone wszystkie aktualne zagadnienia organizacji opieki lekarskiej nad sportem, wszystkie bolączki i troski oraz sposoby postępowania tej opieki na najwyższym poziomie.

Następnie gen. Rouppert, pierwszy honorowy członek Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych, przedstawił zebranym swoje spostrzeżenia nad kontrolą sprawności marszowej żołnierzy na podstawie wagi. Prelegent stwierdził na bardzo dużym materiale ubytek wagi u wszystkich badanych żołnierzy po normalnych ćwiczeniach wojskowych, dochodzący od 2,5 kg do 5 kg. Wprawdzie badania te dotyczyły sprawności marszowej żołnierzy, jednak będą miały one swoją wartość w odniesieniu i do innych sportów, jak wioślarstwo, narciarstwo, piłka nożna itp. Wśród dalszych odczytów, doc. Dybowski zaznamił słuchaczy ze sposobami rozpoznania stopnia zaprawy sportowej. Mówca podkreślił całą trudność rozpoznania tego, tak ważnego stanu dla zawodników i lekarzy sportowych, jak stopień zaprawy sportowej, stan treningu i zdolność zawodnika do wyczerpnięć oraz wynikające stąd wskazania co do dalszego treningu. Podał cały szereg metod badania tego stanu, począwszy od skomplikowanych i kosztownych sposobów laboratoryjnych, kończąc na prostych metodach, dostępnych dla każdego lekarza, zaznaczając przytem, że badania te mogą zawieść i że właściwie miarodajną jest je-

dynie zdolność do wykorzystania coraz większego wysiłku, jak również konieczność systematycznych badań. Dr Lankosz ze Lwowa, ongiś doskonały narciarz, podał swoje ciekawe wyniki nad badaniem serca sportowców przy pomocy elektrokardiografii. Prelegent stwierdził u wszystkich badanych sportowców zmiany elektrokardiograficzne, świadczące o dużym wpływie treningu na serce. Zmiany stwierdzone przez autora nie pokrywają się w całości z wynikami innych badaczy i wymagają dalszych studiów na większym materiale. Mówca wysunął postulaty poddania badaniu elektrokardiograficznemu wszystkich młodocianych zawodników, ponieważ istniejąca u nich niewspółmierność pomiędzy rozwojem serca a jego naczyńmi, przy silnym treningu i zawodach, budzi obawę uszkodzenia serca. Dr Czerwińska-Bobkowska w oryginalnym ujęciu zreferowała wpływ ćwiczeń fizycznych na zaburzenia serca, oraz odżywienie w sporcie. Plk. Flumel podkreślił wartość narciarstwa turystycznego dla lotników, którzy ze względu na okres lotów na wiosnę i w lecie, urlopy muszą wykonać w zimie, a którym sport narciarski daje odpoczynek i odprężenie nerwowe

po całym sezonie lotniczym, wymagającym kolosalnego napięcia nerwów i nadszarpującego zdrowie. Niżej podpisany miał referat o odporności sportowców, szczególnie rekordzistów, dochodząc w swoich wywodach do wniosku, że sport nawet w formie rekordowej, lecz uprawiany racjonalnie nie obniża w zasadzie odporności organizmu, a raczej ją potęguje, pomimo istniejących warunków ujemnie na nią wpływających, jak np. czynniki atmosferyczne, przemęczenie zawodami itp. Wśród innych odczytów na wyróżnienie zasługuje referat kpt. dra Krzewińskiego o frapującym tytule „Toksykologia w sporcie”. Prelegent, głęboki znawca tych spraw, w silnych słowach przedstawił Zjazdowi dziedzinę mało lub prawie zupełnie nieznaną nietylko szerszemu ogółowi, lecz i lekarzom niespecjalistom tego działu. Autor podkreślił, iż w życiu sportowcem spotykamy się z całym szeregiem trucizn, wywierających zły wpływ na organizm sportowca. Najgroźniejszą a najmniej dostrzeganą trucizną jest tlenek węgla — czad. Zutracia tlenkiem węgla stają się wyraźnie dostrzegalne dopiero wtedy, kiedy zjawiają się w postaci ostrej, nie spodzyszą się natomiast wyraźnie, przynajmniej odrazu, tych szkód, któ-

re powoduje on stopniowo, podstępnie. Dużą rolę odgrywa tlenek węgla w sporcie strzeleckim, szczególnie na strzelnicach krytych, ujemnie wpływając na wynik strzelania. Następną dziedziną sportu, w której tlenek węgla zagraża już nie zdrowiu, lecz życiu ludzkiemu jest sport samochodowy, lotniczy i motorowo-wodny. W spalinach motorów znajduje się 3-5 proc. tlenku węgla, dochodząc często do kilkunastu procent. Nic też dziwnego, że w Stanach Zjednoczonych ginie rocznie na t. zw. śmierć garażową 500-700 kierowców, a w tej liczbie sporo amatorów sportowców. Nawet w samolocie otwartym w czasie lotu stwierdzono w kabine pilota stężenie tlenku węgla (0,02 proc.) u progu toksycznego na powierzchni ziemi, a znacznie bardziej trujące na większych wysokościach, gdzie tlenu jest mniej. Niejedną więc „nie-wyjaśnioną” katastrofę lotniczą można gładko wytłumaczyć zatruciem tlenkiem węgla. Nikotyna obniża u palaczy temperaturę w końcach palców rąk i nóg, sprzyjając odmrożeniu. Ma to ważne znaczenie w sporcie narciarskim i turystycznym. Depilatory stosowane przez sportsmenki doprowadzają czasami do zapalen skóry. Niekłóre barwki ubiorów sportowych, stykające się bezpośrednio ze skórą, mogą doprowadzić do zatrucia.

Dr Zięba referował naciśnięcie u młodzieży, uzależniając je od wieku, zawodu i sportu. Okazało się, że największe ciśnienie stwierdza się u bokserów, następnie piłkarzy, kolarzy, lekkoatletów i narciarzy. Dr Rubinrot miał odczyt o sporcie kolarskim, jako metodzie leczniczej oraz dr. Rużyczer o podstawach naukowych leczniczej kultury fizycznej. Na zakończenie Zjazdu, którego organizacja należała do wzorowych, w miłym nastroju odbył się bankiet, podczas którego poza oficjalnymi mowami, dr. kpt. Krzewiński odczytał humorystyczny komunikat „PAT” o jeździe, z którego między innymi dowiedzieliśmy się, iż był wygłoszony odczyt pt. „Lamanie kołem, jako metoda lecznicza” i że za odznakę związku przynajmniej się kijek narciarski, tkwiący w lewatywie, przywiązany ketulem. Poza stroną naukową, uczestnicy Zjazdu wykorzystali w pełni piękne warunki narciarskie Worochty, dokonując licznych wycieczek na pobliskie szczyty, rozkoszując się pięknem górskiej zimy i uzupełniając wyszkolenie sportowe na kursach narciarskich, prowadzonych przez instruktorów CIWF-u. Dr. Wacław Sidorowicz.

Zawody narciarskie Poczłowego P. W. w Zakopanem

Zakopane, 27 lutego (tel.). W pierwszym dniu zawodów narciarskich PPW. w Zakopanem, rozegrano **bieg zjazdowy pań i panów**. Zawody odbyły się przy niezwykle pięknej pogodzie i naogół sprzyjających warunkach terenowych, przy czym jedynie II-gi odcinek trasy miał śnieg mało nośny.

Start do biegu zjazdowego panów odbył się na stromym stoku Kopy Magóry, skał poprzez Karczysko, Skupniową biegł na Cyrle, gdzie znajdowała się meta obydwóch biegów. Długość trasy wynosiła 5,5 km., przy różnicy wzniesień około 700 m.

Trasa była starannie wyznaczoną, a starty obu biegów zaczęły się z wielką punktualnością, co wystawia niezwykle chlubne świadectwo organizatorom.

Wyniki biegu: 1) **Sitarz Józef** (Kraków) 14 min. 41 sek., 2) Michalski (Kraków) 13 min. 04 sek., 3) Chrapkiewicz (Katowice) 16 min. 15 sek., 4) Kowalski (Kraków), 5) Czupryk (Kraków, Polskie Radio), 6) Jakubowski (Lwów), 7) Homel (Katowice), 8) Stokosiński (Katowice), 9) Karp Zbigniew (Kraków), 10) Bojarski (Kraków). Ogółem startowało 52 zawodników.

Bieg pań

odbył się ze stoku Kopiańca Wielkiego i wpadał w dolny odcinek trasy pań. Długość trasy wynosiła 3 km. przy różnicy wzniesień 330 m. Również w tym biegu obserwowaliśmy dobry poziom i wielką ambicję. Startowało 22 pań.

Zw. Rez. Istebna zwycięża w biegu 18 km.

W niedzielę zakończyły się w Zakopanem zawody narciarskie P. P. W. z całej Polski. Mimo niezwykle ciężkich warunków terenowych i atmosferycznych, które powstały na skutek **gwałtownej odwilży**, na starcie biegu patrolowego stanęło **35 zawodników** czyli

105 zawodników.

Start biegu odbył się na Cyrli, gdzie mieści się Ośrodek P. P. W. a trasa prowadziła początkowo w stronę Poronina a stamtąd na Murzasichle i koło Toporowych Stawków ponad halę Skupniową i biegła na małą Cyrle. Bieg odbył się na dystansie

Wyniki: 1) **Dzidzulowa Danuta** (Wilno) 10 min. 45 sek., 2) **Günterówna** (Kraków) 10 min. 58 sek., 3) **Machnicka** (Lwów) 11 min. 07 sek., 4) **Kalicińska** (Poznań), 5) **Stykówna** (Katowice), 6) **Zawadzka** (Warszawa), 7) **Bielewiczowa** (Katowice), 8) **Bernardowa** (Kraków), 9) **Skorukówna** (Wilno), 10) **Baranowska** (Lublin).

18 kilometrów, a patrol składał się z trzech zawodników biegnących z obciążeniem.

Wyniki biegu: 1) **Zw. Rezerwistów z Istebnej** w składzie: Czeczor, Matuszyna i Sikora, w czasie: 1 godz. 41 min. 17 sek. 2) patrol Leśników z Zakopanego, 3) Związek Rezerwistów Zakopane, 4) Związek Strzelecki Krynica, 5) P. P. W. Katowice.

Rozdania nagród dokonał reprezentujący p. Ministra Poczł i Telegrafów **dyr. Spett**. Zawody należy uważać jako niezwykle udane, dały dowody naogół wysokiej sprężystości organizacji i wielkiego zrozumienia dyscypliny wśród zawodników. Kierownictwo całych zawodów spoczywało w rękach p. **mgr. Żytkowicza**.

Z wyjątkiem pierwszego sęta, Estończycy górowali całkowicie.

W koszykówce kobiecej **Polonia pokonała Kalev 34:13** (14:8). Drużyna estońska za prezentowała się nieszcześnie. W zespole warszawskim wyróżniły się Olezak-Danowska, Smidówna i Włewiorska.

W koszykówce męskiej po ciekawej i emocjonującej walce **AZS pokonał Kalev** w stosunku 39:30 (16:12). Szybkość i decyzja, stanowczo lepsze w zespole warszawskim, zdecydowały.

W niedzielę wieczorem, w drugim dniu turnieju na sali YMCA drużyna **Kalevu** (Tallin) odniosła wysokie zwycięstwo w koszykówce męskiej nad **warszawską Polonią** w stosunku 45:32 (29:11). Estończycy byli nie tylko lepszymi strzelcami, ale także wykazywali więcej zgrania. W koszykówce kobiecej **AZS pokonał Kalev** zdecydowanie 33:15 (15:8).

W meczach siatkówki **AZS odniósł dwukrotnie z trudem wypracowane zwycięstwa nad Kalevem**, przy czym w kobiecej siatkówce wynik brzmiał 2:1 (11:15, 15:11, 15:10), a w męskiej 2:1 (5:15, 15:8, 15:12).

Widzów zebralo się blisko tysiąc. Za kilka tygodni goście będzie w Warszawie druga drużyna estońska, a mianowicie **A. S. K. Tartu**.

Zakończenie mistrzostw okręgu krakowskiego w koszykówce męskiej

Kraków, 1 marca.

Mimo, że zdobycie tytułu mistrza klasy A okręgu krakowskiego zostało już przesądzone, to jednak niedzielne rozgrywki nie straciły nic z dawnego zainteresowania i emocji. Wyniki trzech rozegranych w niedzielę spotkań miały rozstrzygnąć o **zdobyciu tytułu wicemistrza** (który uzyskała **KPW Olsza**, po zwycięstwie nad **Wawelem**) i o **wyłonieniu drugiej drużyny do spadku z klasy A**. Tutaj jednak

nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie,

Makkabi, która jest zagrożona spadkiem, pokonała wprawdzie **Garbarnię** i ma o jeden punkt więcej, niż **Modrzejówka**, ale ta ostatnia ma jednak jeszcze rozegrać spotkanie z **YMCA** o ile wygra, będzie miała lepszy stosunek punktów od **Makkabi**. — Szanse **Modrzejówki** wzrosły jeszcze o tyle, że **YMCA pokonała w niedzielę Cracovię**, wobec czego nie może zagrozić jej spadek; tem samym więc mecz z **Modrzejówką** nie będzie miał dla niej większego znaczenia.

Wyniki szczegółowe:

Makkabi—Garbarnia 20:19 (14:14, (4:4). Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem w komplecie grającej **Makkabi**, dopiero po trzech przedłużeniach gry. **Makkabi**, której specjalnie zależało na zwycięstwie, grała z wielką ambicją, nie można jednak również odmówić jej i **Garbarni**, która w spotkaniu tem grała nie dla siebie, ale dla **Modrzejówki** i gdyby nie osłabiony bardzo skład skutkiem braku **Kotscha** i „**Marka**“, wyszłaby ona niewątpliwie zwycięsko. — W **Makkabi** wyróżnić należy braci **Rittermanów** i **Sonnenscheina**, w **Garbarni** zaś młodych: **Bychawskiego**, **Kowalówkę II** oraz **Pirowskiego I**.

Sędziowali pp. **Kopta** i **Lesiak**. **Garbarnia** zaraz po zakończeniu spotkania wniosła protest, sędziowie bowiem wbrew przepisom zarządził zmianę boisk w czasie dogrywk.

Olsza—Wawel 16:13 (10:5). Zasłużone zwycięstwo **Olszy**, która pokazała ładną i dobrą technicznie grę. Zwycięstwo **Olszy** byłoby wyższe, ale **Wawel** w ostatnich minutach nadrobił znacznie stracony teren. — Sędziowali pp. **Lempart** i **Zakulski**.

YMCA—Cracovia 24:18 (14:11). Spotkanie dwóch starych rywali, mimo osłabionych ich składów i stosunkowo małej stawki, stało na wcale wysokim poziomie. W **Cracovii** brakło **Plucińskiego**, **Resicha** i „**Miodońskiego**“. W **YMCA**: **Stoka** i **Paszuchy**. W drużynie **YMCA** doskonały dzień miał **Łapiński**, świetnie usposobiony strzałowo, bez zarzutu grała również obrona **Szostaw**, „**Adamowski**“ oraz **Papiński**. W **Cracovii** wyróżnił się, lecz tylko do przerwy, **Machnicki**, ofiarnie grał „**Zdzisławski**“. Sędziowali pp. **Węglorz** i **Maciarz**.

GRY SPORTOWE W ŁODZI. W eliminacyjnym meczu w koszykówce męskiej o mistrzostwo Łodzi **WKS pokonał IKP 43:26** (20:12). Dzięki temu zwycięstwu **WKS** zakwalifikował się, jako reprezentant łódzkiego okręgu do mistrzostw Polski, które zostaną rozegrane w Poznaniu. **WKS—Wima 53:10**, **IKP—Zjednoczone 51:7**, **Pabjanickie Tow. Gimnastyczne—Tur 27:25**. — W koszykówce żeńskiej **IKP—Makkabi 19:2**, **IKP—Zjednoczone 34:8**, **Wima—ŁKS 22:6**, **Krusche Ender—Makkabi 15:4**. W siatkówce męskiej **IKP—ŁKS 2:1**.

Wielka rewja zapaśnicza na Śląsku

Bytom, 28 lutego (Tel). Dzięki dużym staraniom Śląskiego OZA udało się po wielu trudach i przeszkodach doprowadzić do skutku międzynarodowy turniej zapaśniczy amatorów z udziałem wicemistrza olimpiady berlińskiej **Ehrla**, wicemistrza wagi lekkiej w stylu wolno-amerykańskim oraz **Schweikerta**, wicemistrza wagi średniej w stylu grecko-rzymskim. Niestety w ostatniej chwili udziału swego odmówił zapowiadziany **Meker**, mistrz południowo-wschodnich Niemiec z powodów rodzinnych.

Organizatorzy mieli również zapewniony udział **Węgra Paladosa**, **Austrijaka Musila** oraz kilkakrotnego mistrza Europy zawodnika fińskiego **Reynego**. Zawodnicy ci jednak **nie przyjechali na Śląsk**, ze względu na trudności ustalenia dla wszystkich tych zawodników dogodnego terminu. W miejsce ich bierze udział poza konkursem kilkakrotny mistrz olimpiady i Europy, obecnie trener **PZA Földes**.

Wielki zawód również sprawili organizatorom czołowi zawodnicy polscy **Szajewski** i **Falkiewicz** z Warszawy, którzy odmówili przyjazdu z powodu indywidualnych mistrzostw Warszawy. Nie przybyli również zawodnicy łódzcy, jak **Hinz** i **Jakubowski** oraz mistrz Polski, **Łukasiewicz**.

Turniej w pierwszym dniu rozegrany został

w Chorzowie

i ściągnął bardzo okazałą liczbę publiczności. Na wstępie rozegrano dwa spotkania poza konkursem, w których **Urgacz** pokonał w pierwszej minucie **Korneckiego**, a **Grodzki** — **Wieczorka**.

Po walkach tych przystąpiono do oficjalnych spotkań.

W wadze półśredniej walczyło sześciu zawodników. W pierwszym spotkaniu mistrz Śląska **Staniczek** pokonał w minucie **Englischa**, **Maruszewski** wygrał po ciekawej walce z **Kuligowskim** w 13 minucie, wreszcie **Ehrl** już w 2 minucie zwyciężył **Kurza**, kładąc go na obie łopatki.

W wadze średniej **Nowak** wygrał w 17 minucie z **Cieślą**, a **Schweikert** w 2 minucie wygrał, kładąc na łopatki zeszlortoczonego mistrza Polski **Bugla**. Wreszcie **Krysmalski** po pięknej walce wygrywa na punkty z **Wilczarskim**, mistrzem Pomorza.

Organizacja była bardzo sprawna. Sędziowali pp. **Wesołowski**, **Kucharski**, **Kubik** i **Gbuński**.

Na zakończenie **Ehrl** stoczył walkę pokazową z **Földesem** w stylu wolno-amerykańskim, która dała wynik remisowy.

W drugim dniu międzynarodowego turnieju zapaśniczego, który odbył się

w Nowym Bytomiu

w pięknie udekorowanej sali kina „**Apollo**“, zebrano się około 1000 osób.

Po uroczystej defiladzie walce wstępnej stoczył **Nowak**, który pokonał **Dobrowolskiego**, poczem odbyły się oficjalne spotkania.

W pierwszej walce **Kusz** (ZS Nowy By-

tom) pokonał po bardzo ładnej walce w 13 minucie **Englischa** (Ruch). W drugiej walce **Ehrl** (Monachjum) przy rażącej przewadze w 8 minucie suplesem wygrał z **Maruszewskim** (ZS Welnowiec). W trzeciej walce **Staniczek** (Sokół) miał walczyć z **Kulikowskim**, jednakże z powodu wycofania się tego ostatniego zawodnika trener **Földes** stoczył ze **Staniczkiem** walkę poza konkursem i wygrał ją w 5 minucie, kładąc przeciwnika na łopatki.

W wadze średniej **Krysmalski I** (Sokół) wicemistrz Polski, pokonał w trzeciej mi-

Poznań w trosce o rozwój sportu szkolnego

Poznań, 28 lutego (Tel) W auli gimnazjum im. **Marcinkowskiego** w Poznaniu odbyło się w niedzielę zebranie w sprawie sportu młodzieży szkolnej, zwołane przez zarząd Okr. Poznańskiego Polskiego Związku wychowawców fizycznych.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, wojskowych, szkolnych, miejskich, uniwersytetu poznańskiego, Związków i klubów sportowych oraz prasy.

Przewodniczył rada **dr Sokolowski**, przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. Po wygłoszeniu dwóch referatów programowych „O współpracy sportu szkolnego ze sportem wogóle“ przez **mgra Jasńskiego** i „O międzyuczelnianych klubach sportowych w Poznaniu“ przez **mgra Łagowskiego**, rozwinęła się szeroka dyskusja, w której zabierali głos m. in. wicewoj. **Walicki**, kurator **dr Jakóbiec**, wizytator **Sikor-ski**, prof. **dr Juracz** i inni.

Uchwalono kilka rezolucyj, które przesłano do ministerstwa oświaty oraz min. spraw wewn. W rezolucjach zebrani stwierdzają, że szybka poprawa dzisiejszego stanu rzeczy można uzyskać przez:

- 1) podwyższenie ilości godzin ćwiczeń cieleśnych w gimnazjach i liceach z 2 do 4 godzin tygodniowo, 2 godziny przed południem, 2 godziny popołudniu;
- 2) wprowadzenie obowiązkowych godzin sportowych, dowolnie wybieranych przez studentów;
- 3) wprowadzenie na uniwersytetach lektoratów pracy sportowej, dostęp-

Zwycięstwa warsz. akademików nad Estończykami

Na sali YMCA rozegrany został międzynarodowy turniej gier sportowych z udziałem drużyn mistrza Estonji, klubu **Kalev** z Tallina. Największą sensacją pierwszego dnia turnieju było zwycięstwo **AZS Warszawa nad Kalevem w siatkówce kobiecej** w stosunku 2:1 (15:8, 16:18, 15:11).

nucie przez załamanie mostku przeciwnika. **Schweikert** (Berlin) stoczył bardzo ciekawą walkę z **Wilczarskim** (Pomorze), który przez skuteczną obronę i doskonałą postawę zebrzał mnóstwo oklasków. Niestety zawodnik ten, jakkolwiek zapowiadał się bardzo dobrze, musiał przegrać z doskonałym **Schweikertem** w 9 minucie przerzutem przez biodro.

Na zakończenie drugiego dnia międzynarodowego turnieju zapaśniczego **Földes** i **Englich** stoczyli pokazową walkę w stylu wolno-amerykańskim. Wygrał **Földes** na punkty.

Wszystkie walki stały a wysokim poziomie i przyniosły organizatorom sukces zarówno sportowy, jak i kasowy.

nych dla szerokiej rzeszy działaczy sportowych na wzór zagranicy;

4) stworzenie podstaw finansowych dla istniejących w klubach sportowych zawodowych pracowników-kierowników sportowych, zdolnych oddać całkowicie swoje siły dla rozwoju poszczególnych organizacji i mobilizacji pieniędzy społecznych dla nich.

Zebrani uważają za konieczne:

a) zapewnienie stworzonym z dobrej woli nauczycieli W. F. klubom sportowym w całym szkolnictwie łącznie z uniwersytetami podstaw prawnych przez zatwierdzenie odpowiednich statutów oraz wprowadzenie do budżetu ministerstwa oświaty odpowiednich sum, umożliwiających im bytowanie i rozwój;

b) pozwolenie reprezentacjom międzyuczelnianych klubów sportowych na udział w zawodach juniorów poszczególnych związków sportowych oraz na rozgrywki towarzyskie z młodzieżą klubów sportowych;

c) udostępnienie wszelkich urządzeń sportowych miejskich, wojskowych i urzędów W. F. dla zespołów młodzieży szkolnej;

d) zebrani zwracają się z apelem do Związków sportowych o pozwolenie klubom na rozgrywki z międzyuczelnianymi klubami sportowymi, na dopuszczenie do zawodów juniorów międzyuczelnianych klubów sportowych i o udostępnienie instruktorów i sprzętu Zw. sportowych i zorganizowanych przez Polski Związek wychowawców fizycznych dla kursów i obozów międzyuczelnianych klubów sportowych.

Drużyna estońska uchodziła bowiem za nieoficjalną mistrzynią Europy i nie była dotychczas nigdy pokonana. Zawodniczki estońskie wkały w tem spotkaniu doskonałą technikę, ale skuteczność warszawskich akademikzek przeważała. Wyróżniła się tutaj **Stefańska**.

W siatkówce męskiej **Kalev pokonał Polonię** w stosunku 2:1 (7:15, 15:4, 15:3). —

Niepowodzenia naszych tenisistów w Monte Carlo

Monte Carlo, 28 lutego (Tel). Międzynarodowy turniej tenisowy w Monte Carlo rozpoczął się w poniedziałek. Na pierwszy ogień poszedł z naszych tenisistów *Hebda*, który pokonał w pierwszej rundzie *van Lotta* 7:5, 6:2. Już jednak w drugiej rundzie *Hebda* natknął się na doskonałego gracza angielskiego *Hughesa*, który też pokonał go w stosunku 6:3, 6:0.

Niewiele lepiej poszło *Tłoczyńskiemu*. — W pierwszej rundzie spotkał się on z *Ralym* i pokonał go 6:0, 6:2. W drugiej rundzie jednak i *Tłoczyński* został wyeliminowany przez doskonałego tenisistę włoskiego *Palmieriego* w stosunku 6:1, 4:6, 4:6.

Krótko trwała *karjera Hebdy i Tłoczyńskiego w grze podwójnej* par narodowych o puchar *Butlera*. Już w pierwszej rundzie zostali oni wyeliminowani przez parę angielską *Peters i Butler*. Ci ostatni zwyciężyli w stosunku 6:2, 6:2, 6:2.

Jędrzejowska w pierwszej rundzie spotkała się z *Poncellet*, bijąc ją bez trudu 6:1, 6:4. W drugiej rundzie nasza mistrzyni pokonała Angielkę *Dickin* 5:7, 6:3, 6:3, kwalifikując się do ćwierćfinału.

Przeciwniczką jej była tenisistka *Francuzka Boegner*, znana pod swym panieńskim nazwiskiem *Henrotin*. Francuzka znajduje się obecnie w lepszej formie, niż *Jędrzejowska* i *wygrała*, jednak po zaciętym oporze ze strony *Jędrzejowskiej*. Wyniki: 7:5, 2:6, 7:5 dla *Francuzki*.

Pani *Boegner* została wyeliminowana przez mistrzynię Francji *Mathieu* 6:1, 6:3, a ponieważ *Sperling* pokonała *Lizane* 6:0, 6:4, przeto finał zostanie rozegrany między *Mathieu a Sperling*. Będzie to zatem rewanż za *Beaulieu*.

W grze o puchar *Butlera* zanotowano kilka ciekawych wyników. Zwraca uwagę zacięta walka między parami francuskimi: *Petra i Pelizza*, a parą *Lesueur i Journu*. Młodzi *Petra i Pelizza* wygrali w stosunku 14:11, 4:6, 6:3, 17:15. Wymownym dowodem zaciętości gry są cyfry. *Hughes i Hare* wygrali z *Bormanem i Geelhandem* 3:6, 9:7, 6:3, 6:3. *Boussus i Brugnon* pokonali *Czechów Hechta i Cejnara* 6:2, 6:0, 5:7, 8:6. Czesi zaś uprzednio wyeliminowali *Petersa i Butlera*. Faworytami są Niemcy *v. Cramm* i *Henkel* którzy zakwalifikowali się do finału wraz z Anglikami *Hughesem i Harem*.

Deszcz przerywa gry.

Monte Carlo, 28 lutego (Tel). Odbijając się tu międzynarodowy turniej tenisowy ucierpiał w niedzielę z powodu silnej ulewy, wobec czego kilka spotkań musiało być odwołanych.

Rozegrane spotkania dały wyniki następujące: mistrz Niemiec *v. Cramm* zwyciężył *gładko Włocha Palmieri* 6:0, 8:6, 6:2, zaś *Francuz Boussus* po twardej pięciosetowej walce pokonał Niemca *Henkla* 3:6, 1:6, 6:3, 6:4, 6:2.

Finał w grze pojedynczej par między *Mathieu a Niemką Sperling* został z powodu ulewnego deszczu przerwany.

Para Jędrzejowska-Tłoczyński wyeliminowana

W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Monte Carlo para polska *Jędrzejowska — Tłoczyński* przegrała z parą francuską *Jornu — Iribarne* 3:6, 7:9.

W ćwierćfinale gry podwójnej par para *Jędrzejowska — Ingram* wygrała z parą *Weekes — Eickin* 6:1, 11:13, 6:3.

Mistrzostwa Polski w pływaniu nie mają powodzenia

Lwów, 28 lutego. Do zimowych mistrzostw polskich w pływaniu, które wyznaczone są na 6 i 7 marca we Lwowie, zgłosiło się w przepisany terminie do 25 lutego ogółem 12 zawodników i 6 zawodniczek z *Cracovii*, *LKS*, *TP Giszowiec*, *PZL Warszawa*, *Szarlej Biały z Brzeziny*, oraz ze *lwowskiej Pogoni*.

Taką małą ilość zgłoszeń należy prawdopodobnie wytłumaczyć niewystaraniem się przez *Polski Związek Pływacki* na czas odpowiednich zniżek kolejowych.

Wobec tego, że przy tak niewielkiej ilości uczestników niektóre konkurencje musiałyby się odbyć przy udziale je inego względnie dwóch zawodników (zawodniczek), okręg lwowski *PZP* zastanawia się nad ewentualnym odwołaniem mistrzostw.

W sprawie tej należy się spodziewać ostatecznej decyzji w poniedziałek. Według wszelkiego prawdopodobieństwa termin dla zgłoszeń zostanie przedłużony, a na wypadek wystarania się przez *PZP* zniżek kolejowych, mistrzostwa odbyłyby się w odpowiednim komplecie.

Zimowe mistrzostwa pływackie Krakowa

Wyniki I-go dnia:

Kraków, 28 lutego. W sobotę w basenie *YMCA* rozpoczęły się zawody pływackie o mistrzostwo Krakowa, które zgromadziły na starcie zawodników *Cracovii*, *Makkabi* i gospodarzy. Organizacja zawodów sprawna, publiczności dużo. Wyniki sobotnich konkurencyj przedstawiają się nast.:
100 m stylem dowolnym I kl.: 1) *Paszko* (*Cracovia*) 1:08,1; 2) *Zguda* (*YMCA*) 1:10,1; 3) *Grubenthal* (*Cr*) 1:11; 4) *Treszczyński* (*YMCA*) 1:12,5.
100 m stylem dowolnym II kl.: 1) *Kalita* (*YMCA*) 1:13,9; 2) *Graboś* (*YMCA*) 1:17, 3) *Grudzień* (*YMCA*) 1:17,5.
100 m stylem grzbietowym I kl.: 1) *Szelest* (*Cr*) 1:25,8; 2) *Kowalski* (*YMCA*) 1:25,9.
100 m stylem dowolnym par II kl.: 1) *Cyankiewiczówna* (*YMCA*) 1:44,2; 2) *Madejówna* (*YMCA*) 1:49,8; 3) *Dywińska* (*Makkabi*) 2:03,5.
100 m stylem klasycznym I kl.: 1) *Świstun* (*YMCA*) 1:26,2; 2) *Wolniak* (*YMCA*) 1:30,1.
100 m stylem klasycznym par I kl.: 1) *Łasoniówna* (*YMCA*) 1:44,5, 2) *Dywińska* (*Makkabi*) 2:04,1; 3) *Zarembianka* (*YMCA*) 2:13,3.
100 m stylem klasycznym II kl.: 1) *Jakimow* (*YMCA*) 1:30,4; 2) *Gillert* (*Cr*) 1:37; 3) *Edward* (*YMCA*) 1:45.

400 m stylem dowolnym I kl.: 1) *Zguda* (*YMCA*) 6:18; 2) *Paszko* (*Cr*) 6:18,1; 3) *Rachniowski* (*YMCA*) 6:18,3.

W niedzielę zostały zakończone zawody pływackie o mistrzostwo okręgu krakowskiego, które zgromadziły na starcie zawodników *Cracovii*, *YMCA* i *Makkabi*. Zainteresowanie powyższymi zawodami nienadzwyczajne.

Wyniki przedstawiają się nast.:
200 m stylem dowolnym I kl.: 1) *Zguda* (*YMCA*) 2:38,4; 2) *Paszko* (*Cr*) 2:39; 3) *Japoł* (*YMCA*) 2:49,6; 4) *Grubenthal* (*Cr*) 2:49,8.

200 m stylem klasycznym par I kl.: 1) *Łasoniówna* (*YMCA*) 3:50, nowy rekord okręgu krakowskiego, lepszy od starego o 4 sekundy. W II kl. *Dywińska* (*Makkabi*) uzyskała czas 4:20.
400 m stylem dowolnym II kl.: 1) *Kalita* (*YMCA*) 7:10; 2) *Hug* (*YMCA*) 7:10,5; 3) *Pietruczak* (*Cr*) 7:10,8.

200 m stylem klasycznym II kl.: 1) *Jakimow* (*YMCA*) 3:19,3; 2) *Gillert* (*Cr*) 3:33,3; 3) *Malski* (*YMCA*) 4:13,3.

Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym: 1) *YMCA* w składzie: *Kowalski, Świstun i Zguda*, płynąc sama uzyskała nowy rekord w czasie 3:59,7, lepszy od starego o 4,3 sek.

Sztafeta 4x200 m stylem dowolnym: 1) *Cracovia* w składzie: *Kot, Rouppert, Grubenthal i Paszko*, w czasie 11:11, co jest nowym rekordem okręgu krakowskiego, lepszym o 8 sek. od dotychczasowego; 2) *YMCA* 11:30.

200 m stylem klasycznym I kl.: 1) *Świstun* (*YMCA*) 3:17,4; 2) *Wolniak* (*YMCA*) 3:19,8.

Na zakończenie odbył się mecz towarzyski piłki wodnej między drużyną *Makkabi* a zespołem kombinowanym *Cracovii* i *YMCA*. Zwyciężył zespół kombinowany w stosunku 2:0. Bramki strzelili *Treszczyński* i *Gryglewski* (z rzutu karnego). Organizacja zawodów dopisała.

Zawody pływackie o nagrodę „Młodych” Warszawa—Łódź

Łódź, 28 lutego (tel.). Warszawa górowała o całą klasę nad swoim przeciwnikiem, czego dowodem zajęcie przez nią wszystkich pierwszych miejsc.

Poszczególne wyniki: 100 m stylem dowolnym: 1) *Maszyński* (*Warszawa*) 7:11,6; 2) *Urbański* (*Warszawa*), 3) *Przyborowski* (*Łódź*).

200 m stylem klasycznym: 1) *Rudisz* (*Warszawa*) 8:15; 2) *Bojowy* (*Warszawa*), 3) *Lipiński* (*Łódź*).

100 m stylem grzbietowym: 1) *Kossowski* (*Warszawa*) 1:33,38; 2) *Czołenko* (*Warszawa*), 3) *Dębowski* (*Łódź*).

100 m stylem dowolnym: 1) *Wolusiuk* (*Warszawa*) 1:11,2; 2) *Cel* (*Łódź*), 3) *Konikowski* (*Łódź*).

Sztafeta 3x100 m stylem zmiennym: 1) *Warszawa* 4:31,3; 2) *Łódź* 4:37,2.

W skokach: 1) *Bujnowicz* (*Łódź*) 31 pkt., 2) *Przyborowski* (*Łódź*) 30 i pół pkt. Zawodnicy *Warszawy* nie startowali.

W piłce wodnej *Warszawa* pokonała *Łódź* 5:3 (2:0).

W konkurencjach lokalnych na wyróżnienie zasługuje zwycięstwo na 200 m stylem dowolnym *Dzikowskiego* 2:51,6 nad mistrzem okręgu *Ginterem*.

Bieg narciarski z Turbacza do Rabki

Rabka, 28 lutego (tel.). W niedzielę odbył się doroczny bieg zjazdowy z *Turbacza* do *Rabki*, organizowany przez *T. T. N. Kraków*. Bieg zgromadził 25 zawodników z następujących klubów: *TTN Kraków*, *AZS Kraków*, *SN Sokół Nowy Targ*, *SN OZP Rabka*, *KSN Kraków*.

Bieg ukończyło 22 zawodników. Organizacja biegu, jak zwykle wspomaganą była przez miejscową sekcję narciarską *Zw. Podhalań*.

Wyniki biegu zespołowego, puchar wędrowny i pierwsze miejsce zajmuje po raz drugi z rzędu *Sekcja Narciarska Sokola w Nowym Targu* w czasie 2:38,8, 2) *SN KSM Kraków* 3:17,30, 3) *TTN Kraków* 3:36,51.

Wyniki indywidualne: 1) *Fąfrowicz Stefan* (*SN Sokół N. Targ*) 49,42; 2) *Fąfrowicz Ferdynand* (*SN Sokół N. Targ*) 51,16 i pół; 3) *Wałycha Stan.* (*SN Sokół N. Targ*) 53,26; 4) *Kondys Stefan* (*KSM Kraków*) 56,28 i pół; 5) *Zubek Wład.* (*SN Sokół N. Targ*) 57,14.

Zimowe mistrzostwa Śląska w lekkiej atletyce

Katowice, 28 lutego (tel.). W niedzielę, w hali ośrodka *W. F.* odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu śląskiego kategorii par, panów i junjorów. Na starcie stanęło około 100 zawodników, rekrutujących się po większej części z najpoważniejszych klubów śląskich. Program obejmował skoki, rzuty, z wyłączeniem biegów z powodu tego, iż hala do tego się nie nadaje.

Osiągnięto naogół przeciętne wyniki, przyczem u par poziom był wyższy. W konkurencji męskiej *Chmiel* (*Pogoń*) osiągnął nowy rekord w skoku w dal z miejsca, uzyskując 2,95 m. przy warunkach dosyć ciężkich.

W ogólnej punktacji zwyciężył

Stadion Chorzów

62 pkt. przed *KPW*, 52. *Pogonią* 32 pkt., *Sokół Chorzów* 31 pkt. i *ZS. Katowice* 24 pkt. Poszczególne wyniki były nast.:

Junjorzy: Skok w dal *Wyga* (*Stadion Chorzów*) 5,89 przed *Foreiterem* *KPW* 5,49. Skok w dal z miejsca: *Wyga* 2,56 przed *Krawczykiem* (*Sokół Siemianowice*) 2,48. Skok wzwyż: *Murłowski* (*Stadion Chorzów*) 1,52, przed *Stanisławskim* (*Pogoń*) 1,47. Kula: *Krawczyk* (*Sokół*) 12,80 przed *Hapertą* (*Sokół*) 12,10.

W konkurencji par

osiągnęła w skoku w dal przy udziale 33 zawodniczek *Czarna* (*Strzelec Katowice*) 4,43; 2) *Łaskówna* (*Sokół*) (4,32); 3) *Ziółkówna* (*Stadion*) 4,19.

Kula: 1) *Paliszewska* (*Strzelec Sosnowiec*) 9,22 przed *Orzełówną* (*KPW*) 8,98 i *Ligienką* (*CKS*) 8,70.

Skok wzwyż: 1) *Orzełówna* 1,36; 2) *Mermelówna* (*ZS. Katowice*) 1,31; 3) *Biskupówna* (*KPW*) 1,31.

Skok w dal z miejsca: 1) *Wajsówna* (*Sokół Ruda*) 2,18; 2) *Kostkówna* 2,13; 3) *Małczykówna* (*Pogoń*) 2,06.

Konkurencja panów:

Kula: 1) *Praski* (*ZS. Katowice*) 13,93; 2) *Grabiński* *ZS. Katowice* 12,87; 3) *Chmiel* (*Pogoń*) 12,65)

Skok w dal z miejsca: 1) *Chmiel* (nowy rekord śląski) 2,95 przed *Haćgą* (*Sokół Czeladź*) i *Krawczykiem* (*Stadion Chorzów*) 2,83.

Skok wzwyż: 1) *Chmiel* 1,73 przed *Kapinosem* (*Sokół-Chorzów*) 1,59 i *Chmielem* II (*Pogoń*) 1,59.

Skok w dal: 1) *Chmiel* (*Pogoń*) 6,65; 2) *Śliwa* (*Stadion Chorzów*) 6,22; 3) *Chmiel* (*KPW*) 6,07.

W skoku o tyczce nie startowało wielu wybitnych zawodników śląskich, jak *Steiner*, *Schneider*, *Dyka*. Zwyciężył 40-letni zawodnik *Sokola z Rudy Voreiter*, uzyskując wysokość 3 m. przed *Graboszem* 2,90 m.

Bydgoszcz bije Gniezno w grach sportowych

Bydgoszcz, 28 lutego (Tel). Z okazji odbywającego się w Bydgoszczy międzymiastowego meczu pięściarskiego *Gniezno—Bydgoszcz* odbyły się w niedzielę przedpołudniem również pierwsze międzymiastowe spotkania w grach sportowych, a mianowicie w siatkówce par i w koszykówce panów.

I w tych spotkaniach zwycięstwo odniosły drużyny *bydgoskie*, bijąc *Gniezno* w siatkówce par 2:0 (15:2 i 15:10), zaś w koszykówce panów 46:31 (25:14 i 21:17).

IKP mistrzem atletycznym Łodzi

Łódź, 28 lutego (Tel). W niedzielę odbył się ostatni mecz o mistrzostwo zapasnicze pomiędzy zeszłorocznym mistrzem *Wim* a *IKP*, przynosząc niespodziewanie wysokie zwycięstwo drużynie *IKP* 16:6.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy *IKP*): W walce koguciej *Pawliki* pokonał *Mayera* II, w piórkowej *Kulesza* zwyciężył na punkty *Kawała* *Czesława*, w lekkiej *Kauc* pokonał na punkty *Kawała* *Władysława*, w półśredniej *Jagodziński* pokonał *Rafała*, w średniej *Śliczkowski* pokonał na punkty *Hinea*, w półciężkiej *Jakubowski* wygrał z *Pyllikiem*, w ciężkiej *Turek*, b. mistrz *Polski*, przegrał z *Cymerem*.

Tytuł mistrza okręgu łódzkiego zdobyła drużyna *IKP*, wygrywając wszystkie spotkania. Drugie miejsce w tabeli przypadło zeszłorocznemu mistrzowi *Wimie*. Dalsze lokaty zajmują: *Krusche*, *Ender*, *Sokół*, *IKP*, *Zjednoczenie*.

OLIMPIJSKI ZESPÓŁ KOSZYKARZY BAWIŁ W TORUNIU, przyczem goście wystąpili w składzie: *Kasprzak*, *Patrykont*, *Grzechowiak*, *Szymura*, *Lemke*, *Wrzesiński* i *Szymura* II, dając pokaz najwyższej klasy gry i wygrywając kolejno z *GKS* 59:10 (24:7) i reprezentacją okręgu *KPW* 54:18 (30:7). Najlepszy gracz *Poznańczyków* *Łój*, ze względu na dyskwalifikację, ograniczyć się musiał do roli kierownika drużyny.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0,70 zł. — Drobne za słowo 0,15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem *Felksa Korczyńskiego*

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA ZŁ. 3,50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.



Mistrzynie Polski w jeździe figurowej na lodzie Scheibertówna (Śląskie Towarzystwo Łyżwiarskie), która zdobyła ten tytuł po raz pierwszy na zawodach w Katowicach



Świetni łyżwiarze śląscy rodzeństwo Kalusowie, którzy po zdobyciu mistrzostwa Polski, wyjechali do Londynu na zawody o mistrzostwo świata.